Wiek Nowy

Nr. 7843. Rok XXVII.

Sroda 17. sierpnia 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Postulaty niższych funkcjonar. państw.

Przykre zajście w Przemyślu.

Krwawe wesele. --- Wielka awantura na Kleparowie. --- Mimowolne zabójstwo.

Niezrównaną aromatyczną herbatę poleca F-a „ZAKOPANE“ Akademicka 24, Leona Sapiehy 25. 2342III

Przechowajcie dzisiejszy premjowany „Wiek Nowy“!!!

W numerze czwartkowym z datą piątek 19 sierpnia br. podamy wyjaśnienie numeru premjowanego.

Gdzie była ukryta premja 25-cio złotowa „Wieku Nowego“?!

W nakładzie naszego pisma z datą sobota 13 sierpnia 1927 znajdowało się kilkanaście egzemplarzy premjowanych, których tajemnicę zdradzamy dziś naszym Czytelniczkom i Czytelnikom.

Otóż w całym nakładzie z dnia tego, na str. 14 u góry znajdował się inserat, który brzmi:

„Czytajcie Wiek Nowy“.

i za te egzemplarze premij n i e p ł a c i m y.

W egzemplarzach premjowanych inserat ten uległ zmianie na:

Czas odnowić przedpłatę.

Tak więc, kto posiada egzemplarz „Wieku Nowego“ z datą sobota 13 sierpnia 1927 r., w którym na str. 14 u góry znajduje się inserat, który tak wygląda:

Czas odnowić przedpłatę!

winien zgłosić się w naszej Redakcji jutro lub do 10 dni od daty numeru premjowanego, a otrzyma premję 25-złotową w gotówce.

Zatem szukajcie uważnie!

* * *

Zgłaszający się zechcą zaopatrzyć się w dowód osobisty celem wylegitymowania się.

* * *

Po odbiór dalszych premij zgłosili się:

1) Teofil Maternowski, właściciel pracowni krawieckiej ul. Wałowa 11 a, który kupił premjowany „Wiek Nowy“ z datą 6. sierpnia br. w kiosku róg ul. Czarnieckiego i Łyczakowskiej.

2) Regina Neumark, krupiarka z placu Krakowskiego zam. Sieniawska 16, która kupiła premjowany „Wiek Nowy“ z datą 10 sierpnia br. w kiosku inwalidy Schlossenberga na pl. Krakowskim.

Wypłacono dotychczas 153 prem.
„ onegdaj 2 „
Razem 155 prem.

Lądowanie i startowanie samolotu na parowcu.

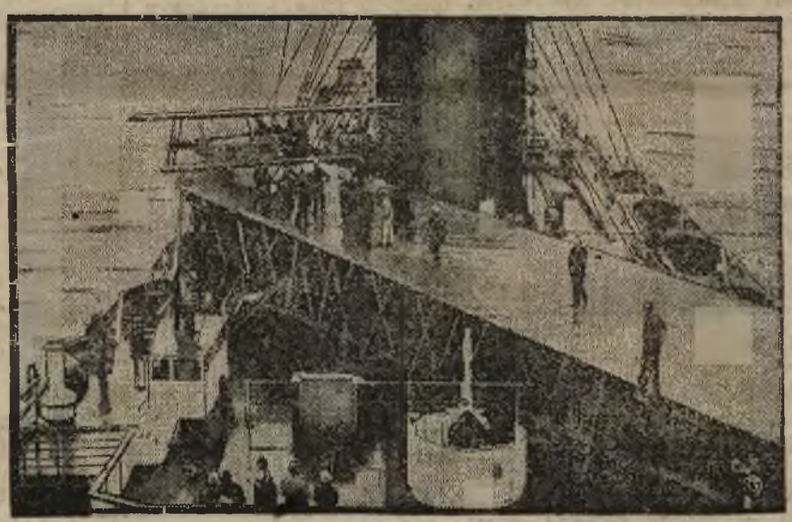

Komunikacja lotnicza między Europą a Ameryką należy obecnie do najbardziej aktualnych zagadnień. W tym kierunku czynione są nieustannie próby i doświadczenia. W celu ułatwienia tej komunikacji próbują obecnie skombinować samoloty z parowcami transatlantyckimi. Ciekawej próby dokonał w tym kierunku znany lotnik amer. Chamberlin. Z polecenia amer. zarządu poczty poleciał on nad Ocean Atlantycki (na odległość 200 mil morskich) naprzeciw parowca ameryk. „Leviathan“ i wylądował na specjalnym pokładzie tego parowca. Następnie zabrał z parowca pocztę, przeznaczoną dla Ameryki i przywiózł ją o 1 dzień wcześniej. Próba Chamberlina dowodzi, że na parowcach transatlantyckich mogą samoloty startować i lądować.

Dziesięciolecie Dowbórczyków.

WILNO. (Pat.). Wczoraj odbył się tu obchód 10-tej rocznicy powstania pierwszego korpusu polskiego na wschodzie, na który przybył wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski. Po mszy św., odprawionej przez ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, odbyła się przed generałem Dowbór-Muśnickim defilada Dowbórczyków i organizacji przysposobienia wojskowego, a wieczorem raut w salach hotelu George'a.

Przegrana bitwa morska na lądzie.

Znaczenie fiaska konferencji morskiej. — Jej program. Przeciwieństwa. — Konsekwencje.

Fiasko morskiej konferencji rozbrojeniowej jest obecnie najaktualniejszym tematem dyskusji politycznych i rozważań publicystycznych. **Dla pacyfizmu w jego postaci realnej t. zw. dla pacyfizmu czynnego, wychodzącego poza marne gadulstwo jest to cios bardzo bolesny.** Dla zwolenników pogotowia wojennego stałego i zbrojenia dalszego systematycznego jest to atut bardzo poważny. Złośliwi przypuszczają może i bez powodu, że poza oficjalnemi naradami urabiali opinje różni **businesmani, dla których osiągnięcie rezultatu pozytywnego, w czasie ograniczenia zbrojeń byłoby bolesną stratą.** Gdyby tak istotnie było, musielibyśmy z wielką rezygnacją patrzeć na wszelkie tego typu poczynania i starania.

Konferencja genewska była konsekwencją **konferencji waszyngtońskiej z r. 1921,** w której brały udział: Stany Zjednoczone, Anglja, Japonja, Francja i Włochy. Ustalono tam ograniczenie budowy ciężkich jednostek bojowych morskich, czyli t. zw. dreadnouhtów. Postanowiono, że stosunek w jakim mogą je posiadać rzeczone państwa jest taki jak 5 (Stany Zjednoczone i Anglja), 3 Japonja,) 1.8 (Francja i Włochy). Te ostatnie mocarstwa niezadowolone z tego wyniku w Genewie się nie stawiły, tak że **ostatnia konferencja genewska była tylko konferencja trzech mocarstw tj. Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja.** Nauczono się już po wojnie, że do dreadnouthów nie ma co przywiązywać większej wagi, i że **wojna morska nie ma być zapasami tych olbrzymów lecz sparaliżowaniem całego ruchu morskiego wroga przy pomocy okrętów lekkich,** t. zw. krążowników. Tej to sprawie była poświęcona właśnie ostatnia nieudała konferencja.

Zaraz na początku **ujawniło się jednak zawodnicze przeciwieństwo między Ameryką a Anglją.** Ta ostatnia żądała dla siebie rozbudowy wielkiej floty lekkich krążowników o 6000 tonach i o kalibrze dział sześciocalowym. Anglja motywowała to tem, że mając rozległy handel z oddalonemi dominiami musi mieć też obronę ruchliwą swojej olbrzymiej sieci komunikacyjnej. Natomiast morską pozycja Stanów, nie mających tylu punktów oparcia, zwłaszcza dla ładunku węgla wymagała wielkich krążowników o 10000 ton i kalibrze 10 cali, a nadto i mniejszych krążowników. **To był punkt sporny. Anglja podejrzywała Amerykę,** że pod pretekstem ciężkich krążowników chce przemycić ciężkie jednostki bojowe. **Ameryka zaś twierdziła, że zawierać dla niej układ na zasadach angielskich, to znaczy tworzyć wielką flotę** małych jednostek, zatem, jak się wyraził Coolidge, zbroić się a nie rozbrajać się. Celem zaś konferencji było zmniejszyć podatki obywateli przez zmniejszenie zbrojeń.

Konferencja rozbiła się **z różnych powodów.** Przedewszystkiem była źle przygotowana, raczej nieprzygotowana. Negociatorzy stron nie mieli talentu dyplomatycznego. **Nie była to konferencja polityków lecz fachowców morskich.** Nie była to konferencja o celach pokojowych lecz przecież wojennych, **bo chodziło tylko o ustalenie innego typu prowadzenia wojny.** Toczyła się ona w atmosferze nieufności, której nie nie zdołało rozproszyć. **Nie rozproszyły jej inne także uspokajający komunikaty zainteresowanych rządów.** Potrwa to czas jakiś zanim się przebije te lody nieufności. Na razie następstwem jest też rezygnacja prez. Coolidge'a, jej inicjatora.

Z niedoli niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Ludzie, którzy pobierają od 45—90 zł. miesięcznie!

Ostatnia uchwała Rady Ministrów w sprawie t. zw. jednorazowego zasiłku dla pracowników wywołała wśród najliczniejszej rzeszy pracowników państwowych, t. j. wśród niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, uczucie bolesnego zawodu i rozgoryczenia.

Od roku 1920 niżsi pracownicy państwowi, jako naczelne żądanie, wysuwali postulat ustalenia w poborach służbowych minimum egzystencji najniższego pracownika państwowego i oparcia na tej zasadzie tabeli płac, stosownie dor odzaju służby i przesłużonych lat. Niejednokrotnie też zwracali uwagę sfer rządzących na niesprawiedliwy system uposażenia pracowników państwowych, polegający na podwyższeniu płac, spowodowanych wzrostem drożyzny, w dodat-

---

20

STANISŁAW DZIKOWSKI

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— I znowu spotkaliśmy się — zauważył niezbyt uprzejmie.

— Może nie masz ochoty na moje towarzystwo, — rzekła Stella — proszę bynajmniej się nie krępować!

Warski machnął niedbale ręka.

— Wszystko jedno!

Stella zaśmiała się nieszczerze.

— Jesteś niesłychanie wersalski...

— Wybacz miła kobieto, — rzekł, patrząc na nią niemal tkliwie — wiem, że jestem niemożliwy i bardzo cię przepraszam...

— Ach mój drogi mamy sobie wzajemnie tyle do wybaczenia...

Warski zmarszczył brwi i począł jej się uważnie przyglądać. Wydała mu się dziwnie ponętna w sukni strojnej, czarnej a zwiewnej, przybranej bogato złotą lamą. W jaskrawem świetle elektrycznem wyglądała dziwnie świeżo. Kilka ledwie widocznych zmarszczek czyniło ją tembardziej interesującą. Przytem Warski zauważył w niej mimo czerwonych ust i podczernionych brwi jakiś ciepły odblask macierzyństwa, który właśnie w tej chwili bardzo intensywnie począł na niego działać.

— Stello, doprawdy — rzekł bardzo szczerze — muszę ci się jeszcze raz oświadczyć. Podobasz mi się niesłychanie, ale cóż — załamał ręce z gestem rozpaczy — jesteś niedostępna i dumna, jak bogini dla zwykłego śmiertelnika. Oblewasz mnie ciągle zimną wodą, więc już nie będę próbował mówić ci więcej o...

Uśmiechnęła się doń tajemniczo i zalotnie.

— Nie należy się znowuż tak bardzo zniechęcać, więcej wytrwałości drogi panie. Nie zapominaj, że jestem kobietą starej daty.

Warski pochylił się ku niej i chwycił tak mocno za rękę, że aż syknęła.

— Czy prawdę mówisz?

— Może... może...

— Więc jest jakaś nadzieja?

— Nadziei nigdy tracić nie należy!

Warski zmarszczył brwi, zamyślił się i rzekł po chwili:

— Wiesz Stello? chciałbym z tobą dziś porozmawiać, może zupełnie inaczej, jak dotychczas... zupełnie inaczej...

Spojrzała na niego zaciekawiona.

— Nic nie przeszkadza rozmawiać... choćby teraz...

Warski podniósł się nagle i rzekł stanowczo:

— Owszem narazie jest bardzo poważna przeszkoda... teraz pójdę grać!

— Chcesz grać? — zapytała dziwnie zaniepokojona.

— Tak jest, chcę i będę!

— Wolałabym, żebyś dziś nie grał.

Warski wziął ją za rękę i począł prosić, jak małe rozkapryszone dziecko:

— Pozwól mi... przyjdź zresztą do mnie po jakimś czasie i jeśli ci powiem, że powinienem wstać, zabierz mnie stąd — nagle zacisnął pięści i krzyknął tak głośno, że wszyscy na sali poczęli im się przyglądać — zabierz mnie z tego parszywego klubu.

Stella nie odpowiedziała nic, nie próbowała go już więcej przekonywać.

Warski pocałował ją znowu w rękę i powlókł się ku gabinetom, skąd dochodziły zdradzieckie, kuszące odgłosy gry...

IX.

Nicki zobaczywszy przed sobą dwie zupełnie nieznajome osoby — Kmitę i Wandę — zdziwił się nieprzyjemnie i podniósłszy się od stolika, zwrócił na siebie ich uwagę natrętną uprzejmością.

Kmita odruchowo zwrócił się do niego:

— Zdaje się, że to pan — rzekł, patrząc nań lekceważąco — załatwia tutaj formalności wstępu?

— Tak jest — odpowiedział Nicki pospiesznie — czem mogę państwu służyć?

— Chodzi o drobnostkę, jesteśmy oboje bardzo głodni i pragnęlibyśmy zjeść tutaj cokolwiek.

Nicki uśmiechnął się głupio i począł przyglądać się badawczo Kmicie — był wyraźnie zaniepokojony.

— Pan wybaczy, — począł się tłómaczyć rozkładając ręce — ale lokal nasz przeznaczony jest wyłącznie dla członków i gości przez nich wprowadzonych a może — dodał usłużnie — znajdzie pan tutaj kogoś znajomego?

— Wątpię — odpowiedział Kmita z bardzo wymownem natężeniem głosu.

— W takim razie żałuję niewymownie, ale doprawdy w żaden sposób nie mogę.

Kmita skrzywił się pogardliwie i odparł chłodno:

— Jakikolwiek jest pański pogląd i jakiekolwiek są przepisy, których pan przestrzega, muszę panu oświadczyć, że właśnie ja i pani, w której towarzystwie mam zaszczyt się najdować, zjemy tutaj kolację. Czem jest „Klub futurystów“ wiem dobrze i co się dzieje w tej chwili tam za ścianą, wiem także. Ale nas to nic nie obchodzi.

(C. d. n.)

kach procentowych w równej wysokości dla wszystkich grup płac. Podczas, gdy wzrost cen artykułów codziennej potrzeby w jednakowej mierze obciążał budżet tak pracownika XVI, jak też IV grupy płacy, to ostatnia 10 proc. podwyżka wynosiła w XVI grupie około 9 złotych, natomiast w grupie IV przewyższała całomiesięczne uposażenie niższego funkcjonarjusza XVI grupy.

Około 90 proc. niższych pracowników państwowych pobiera uposażenie XV i XVI grupy, które, bez potrąceń, u pracownika, mającego na wyżywieniu żonę i dwoje dzieci, wynosi **miesięcznie 147 zł. 96 groszy w XV grupie.**

Nadto istnieje jeszcze jedna, kilkudziesięciotysięczna rzesza niższych pracowników państwowych, t. zw. **kontraktowych**, którzy pobierają **uposażenie od 45 do 90 złotych miesięcznie. Pracownicy ci nie pobierają dodatków na rodzinę, ani też dodatku na mieszkanie.** Życie tych parjasów społeczeństwa jest tak straszną tragedją, że na określenie jej niema dość silnych i wymownych słów. Żyją oni w skrajnej nędzy, żywiąc się kartoflami, herbatą i suchym chlebem. Powszechnem już dzisiaj jest zjawiskiem fakt, że cała rodzina, składająca się z 6 do 8 osób, posiada dwie pary obuwia, które używa na zmianę. Choroby, wywołane kilkoletniem złem odżywianiem, czynią straszne spustoszenia, szczególniej wśród dorastającej młodzieży.

O kształceniu dzieci niższych pracowników państwowych przy płacach, jakie wyżej wymieniam, mowy nawet być nie może. Nędza, a nie co innego, jest przyczyną, że setki zdolnej utalentowanej młodzieży marnuje się ze szkodą dla młodego organizmu państwowego.

Czynnikom rządzącym znany jest aż nadto dobrze rozpaczliwy stan materjalny niższych pracowników państwowych, gdyż Centralny Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych w szeregu pism i memorjałów, opartych na cyfrach, przedstawił wszystkim bez wyjątku szefom rządów i ministrom skarbu położenie prawne i materjalne tej najliczniejszej kategorji pracowników państwowych. Jeszcze z końcem kwietnia br. zapewniał p. wicepremjer dr. Bartel, że z dniem 1 lipca niżsi pracownicy państwowi otrzymają wydatniejsze podwyższenie poborów; takie samo zapewnienie, chociaż bez wymienienia wysokości procentu, dał minister skarbu Czechowicz w połowie maja br. Obydwa te przyrzeczenia nie zostały zrealizowane.

Jakie wrażenie wśród zgłodniałych i wynędzniałych mas pracowniczych wywołało niedotrzymanie danej obietnicy, nietrudno odgadnąć. Rozgoryczenie, graniczące wprost z rozpaczą, zniechęcenie do pracy i życia, a co najgorsze — nieufność i zanik wiary do słów i oświadczeń, dawanych u góry.

Ostatnia uchwała Rady Ministrów, dzieląca pracowników państwowych na stołecznych i prowincjonalnych, nie zadawala z następujących powodów: Przyznany zasiłek z tytułu wyrównania niewypłaconego w poprzednich miesiącach dodatku mieszkaniowego w niczem nie polepszy bytu niższych pracowników, gdyż wypłata 142 zł. 56 gr. w dwóch ratach nie zaradzi tej nędzy, którą zmniejszyć mogłaby tylko gruntowna rewizja uposażeń i dostosowanie płac do rzeczywistych kosztów utrzymania i wzrostu drożyzny. Jałmużną można na jeden dzień zaspokoić głód, ale nie można rozwiązać tak ważnego dla Państwa problemu, jakim jest odkładana znowu do 1 stycznia 1928 r. sprawa uposażeń pracowników państwowych.

Nadmienić przytem należy, że projekt rozporządzenia mówi jedynie o kontraktowych pracownikach kolejowych (nieciągłowi, stali dziennie płatni) natomiast, pomija kontraktowych niższych pracowników państwowych innych gałęzi administracji państwowej oraz robotników monopoli i przedsiębiorstw państwowych. Od zasiłku wyłączeni mają być niżsi funkcjonarjusze, którzy zajmują mieszkania służbowe, a przecież ta ostatnia kategorja — to ludzie najbiedniejsi, którzy, zajmując mieszkania służbowe, pracują od świtu do późnej nocy, oraz w niedziele i święta bez żadnego wynagrodzenia. W nagrodę za swą pracę mają być pominięci przy wypłacie zasiłku.

Niepokój wywołuje także fakt całkowitego pominięcia emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych. Emeryci, wdowy i sieroty po pracownikach państwowych żyją jeszcze w gorszych warunkach życiowych od czynnych pracowników; wyłączenie ich nawet od tej skromnej pomocy byłoby krzywdą wołającą o pomstę do Boga.

Oto są powody, dla których ostatnia uchwała Rady Ministrów nie mogła wywołać zadowolenia wśród niższych pracowników państwowych — przeciwnie wywołała nowe rozgoryczenie i rozczarowanie.

Polska na międzynarodowym kongresie Ligi obrony praw człowieka i obywatela.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, w sierpniu.

(jb) W Paryżu odbył się doroczny kongres Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, na którym reprezentowane były prawie wszystkie państwa Europy. Polskę reprezentowała p. Iza Zielińska. Przewodniczył profesor Aulard.

Po powitalnej mowie pani Medard Do

W. RAORT.

Kurza Perć.

— Posłuchaj pan mojej historji do końca, a sam się pan przekona, że każdy człowiek jest kowalem swego własnego szczęścia, i że kogo Pan Bóg chce pokarać, temu rozum odbierze.

— Słucham pana.

— Otóż, jak już panu wspomniałem, byłem od lat sześnastu, starostą w Kurzej Pernci. Miejscowość nieszczególna. Trochę sosnowych chojarów dokoła miasteczka — mętna rzeczułka, przezwana Wieprzowym Ryjem — tu i ówdzie, nieliczne i garbate wypukłości gruntu — i koniec. Miasteczko brudne, bo brudne; ludność taka, jak miasteczko, a wszystko razem jeszcze brudniejsze. Żyłem jednak spokojnie i cicho, chwaląc Pana Boga, aż raptem ten sam Pan Bóg, rozum mi odebrał...

— Wobec tego powinien pan był zaawansować na wyższe stanowisko...

— Skądże?... Właśnie, że nie! Pewnego pięknego dnia, kiedy to Pan Bóg rozum mi odebrał, postanowiłem dać znak życia o sobie i ruszyć — jak to mówią — moją Kurzą Perć z miejsca. Pan zrozumie? Nowe prądy, minister interesuje się takiemi właśnie dziurami, inicjatywa starosty jest mile widziana, trzeba pokazać, że się coś robi, coś tego owego — i wpadłem! Skandalicznie wpadłem, ale o tem, potem! Pomyślałem więc sobie, czy nie dałoby się w Kurzej Perci zrobić jakiegoś miejsca klimatycznego, letniska, czy coś podobnego. Wodę w Wieprzowym Ryju czuć było zgniłemi jajami, okoliczne chaszcze od biedy mogły uchodzić za las, a garbate wypukłości, za góry. Ktoby to był mógł przypuścić, że mi to wszystko lokiem wyleje! Aptekarz mówił, że te zgniłe jaja są czystym siarkowodorem, ksiądz kanonik udowodnił mi, że niektóre drzewa w lesie sadziła królowa Bona, a miejscowy kierownik szkoły obliczył, że garbate wypukłości w Kurzej Perci, sięgają na 250 metrów ponad poziom Morza Martwego. Uległem. Mam kilku znajomych dziennikarzy w stolicy i tych zaprosiłem do siebie na polowanie i wyżerkę. Chodziło o to, aby roztrąbili po świecie o mojej Kurzej Perci, jako o nowoodkrytem siarkowodorowem i radjoaktywnem miejscu kąpielowem, które przewyższa wszystkie Karlsbady, Piszczany, Balatony i Cieplice. Ludzie są teraz łatwowierni. Od czasu, jak paszport kosztuje około 50 dolarów, to przekonali się do krajowych miejsc kąpielowych i płacą każdą cenę. Myślałem sobie: dlaczego ja mam być gorszy od innych moich kolegów? Starosta w Zapieckowie, który urządził u siebie na rynku kąpiele błotne, jest dziś osobistością znaną w całym kraju. Wita i żegna na dworcu w Zapieckowie ministrów i dygnitarzy z Warszawy, głośno o nim w gazetach i wyrobił sobie stosunki, że proszę sądać! Mój młodszy kolega Filutkiewicz w Zakazanem Ujściu, otrzymał niedawno temu order za odkrycie źródeł szczawiowo-chrzanowych i dziś stoi na czele potężnej komisji klimatycznej, rządzącej się własnym statutem. Starosta w Chwostowie, czyli w „polskiej Nizzy" jest dziś na „per ty" z porucznikiem z najbliższego otoczenia świty ministra poczt i telegrafów i został przeniesiony do Warszawy. Cóż to ja gorszy? — pomyślałem sobie. — Dlaczego Kurza Perć, którą czuć faktycznie zgniłemi jajami, nie ma dopomóc mi do karjery? Jak więc pomyślałem, tak zrobiłem. Dziennikarze narobili wiatru z Kurzą Percią, aż zahuczało w kraju. Pierwsi kuracjusze zaczęli się powoli zjeżdżać, tak, że ledwie zdążyłem kosztem gminy wybudować skromny szałasik nad Wieprzowym Ryjem i wystawić tablicę z napisem: „Tego miejsca zanieczyszczać nie wolno". Wypadki potoczyły się od tej chwili z szybkością galopujących suchot. Zjechali delegaci z K. P. K. O. K. O, B. C. D, i F. G. H, których po staropolsku ugościłem i zapewnili mnie, że podobnej wody borowinowo-smołowej, co w Kurzej Perci, nie zdarzyło im się jeszcze odkryć w Polsce

— Jakto przecież pan twierdził poprzednio, że to były zgniłe jaja, czyli siarkowodor...

— Proszę pana, już to oni lepiej wiedzieli, bo byli z Warszawy. Radzili mi tylko abym szybko kazał uporządkować samo miasto, bo lada godzina może zjechać sam minister i może być ambaras. Panie, co ja się namordowałem! Pomyśl pan, szesnaście lat nikt Kurzej Perci nie zamiatał — jednem słowem stajnia Augjasza! Dokonałem jednak swego. Rynsztoki były polane wapnem śmiecie wywieziono za granicę sąsiedniego powiatu, a miejscowej ludności wydałem zakaz spacerowania po ulicach miasta. Letników przybywało coraz więcej. Zjechał prezes klubu sejmowego Ch. A. P. i wiceprezes klubu Ł. A. P. z rodziną, attache poselstwa estońskiego, honorowy konsul Guatemali i szef sekcji funduszu bezrobotnych. Nie przewidziałem, że zabraknie odpowiednich mieszkań dla nich i dlatego miałem wiele nieprzyjemności, zanim ulokowałem ich na probostwie. W kilka dni później zjechał naczelnik departamentu zdrowia publicznego i urządził mi awanturę, o jakiej nawet moja żona pojęcia mieć nie może. Na gwałt musiałem ująć część koryta Wieprzowego Ryja w rury betonowe i zorganizować zarząd zdrojowiskowy. Dzienniki doniosły, że w najbliższych dniach ma się w Kurzej Perci odbyć zjazd trzech stronnictw politycznych i że małżonka adjutanta ministra reform rolnych jest już w drodze do naszego uzdrowiska. Pospolici kuracjusze gnieździli się w chałupach okolicznych i domach mieszczan, płacąc każdą cenę za kąt byle jaki. Wodę zmuszony byłem kazać wydawać tylko po jednym garnuszku, gdyż zachodziła obawa, iż wskutek upałów, Wieprzowy Ryj wyschnie zupełnie. Tymczasem ukazał się na mnie atak w stołecznem piśmie, za sprzyjanie polityce Ch. A. P. i Ł. A. P., których prezesowie cieszą się moimi specjalnymi względami. Przybyłe elementy wywroto-

rian, zabrał głos prof. Victor Basch, prezes Ligi francuskiej, który w dłuższem przemówieniu starał się scharakteryzować przyczyny, dla których daje się zauważyć w chwili obecnej pewien wyraźny regres w rozwoju i stosowaniu zasad demokracji. W mowie swej napomknął prof. Basch, w formie zresztą bardzo powściągliwej, o sprawie „numerus clausus" w Polsce. Z repliką wystąpiła polska delegatka, p. Iza Zielińska, poparta rzeczowo przez prof. Bougle.

Z koleji zebranie przeszło do porządku dziennego, przedmiotem którego było przedstawienie przez szereg mowców sytuacji politycznej panującej w różnych krajach. Wyróżniały się przemówienia prof. Bougle, Rosjanina Awksientjewa i Włocha Modiglianiego.

Na zakończenie kongres przyjął rezolucję, w której Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela protestuje kategorycznie przeciw negowaniu lub zawieszaniu praw człowieka, stosowanemu przez rządy niektórych państw europejskich, i stojąc na stanowisku że postęp nie może mieć miejsca tam, gdzie niema wolności i poszanowania dla zasad demokratycznych," zwraca się z apelem do wszystkich demokratów Europy, by wspólną solidarną akcją przyczynili się do utrwalenia praw człowieka w swych krajach.

Podział zasiłków doraźnych

pomiędzy pracowników państwowych.

Wobec licznych zapytań ze sfer czytelników naszych w sprawach uchwalonych przez Rząd zasiłków doraźnych dla pracowników państwowych, podajemy poniżej w przejrzysty sposób podział tych zasiłków — pomiędzy poszczególne kategorje urzędników i innych pracowników państwowych.

	W Warszawie złotych	Na prowincji złotych
Prezes ministrów i ministrowie, oraz dyrektorowie departamentów, obarczeni rodziną, otrzymują	1.573.80	
Naczelnicy wydziałów z rodziną	1.092.42	494.43
Dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów samotni, oraz starsi referenci, radcowie ministerjalni i referenci, obarczeni rodzinami	626.59	285.12
Starsi referenci, radcowie i referenci samotni, oraz wszystkie siły urzędnicze niższe i pomocnicze z rodzinami . . . . . Do tej kategorji należy 90 proc. urzędników państwowych, w szczególności nauczycielstwo, policja, służba więzienniczа, skarbowcy i tp.	388.80	182.76
Pracownicy najniższych kategoryj (woźni i gońcy) obarczeni rodzinami	264.24	142.56
Pracownicy najniższych kategoryj samotni	168.40	37.10

Także urzędnicy i pracownicy miejscy mają otrzymać na zasadach analogicznych do urzędników państwowych i w tych samych terminach doraźną wypłatę z tytułu zaległych dodatków mieszkaniowych.

Tragiczny wypadek

nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w sierpniu.

Wieś Stare-Sioło koło Lubaczowa była onegdaj widownią tragicznego wypadku, zakończonego śmiercią.

Do wspomnianej wsi, korzystając z urlopu, przyjechał w odwiedziny do swego wuja ogniomistrz Puchacz, z zakładu amunicyjnego Nr. 4 z Krakowa. Wuj, wiedziony ciekawością, począł oglądać rewolwer swego krewniaka, który niestety był naładowany, o czem on nie wiedział i tak nieostrożnie nim manipulował, że rewolwer wystrzelił, a kula ugodziła w Puchacza, który mimo natychmiastowej pomocy po 2 dniach strasznych męczarni wyzionął ducha.

Ten, w którego ręku życie Sacca i Vanzettiego.

Wykonanie wyroku — odroczone.

Amerykański gubernator stanu Massachusetts, Fuller, który zatwierdził wyrok śmierci na komunistów włoskich Sacca i Vanzettiego.

Z głodu zmarł synek b. magnata rosyjskiego.

Wielkie wrażenie wywarł w Paryżu wypadek śmierci głodowej małego synka pewnego arystokraty rosyjskiego, zamieszkałego w Chaville pod Paryżem.

Ojciec dziecka był niegdyś oficerem jednego z pułków gwardji carskiej i właścicielem olbrzymich majątków w Kurlandji, skonfiskowanych przez rząd łotewski. Wyemigrowawszy z chorą żoną i czworgiem dzieci do Francji, cierpiał nędzę najskrajniejszą, która spowodowała śmierć głodową najmłodszego dziecka.

Miljon żebraków i prostytutek grasuje po Ukrainie sowjeckiej.

Komisarjat spraw wewnętrznych w Kijowia wydał cały szereg zarządzeń w celu zwalczania prostytucji. Władzom lokalnym polecono wykrywać i zamykać tajne domy rozpusty, aresztując ich właścicieli.

Oprócz tego zamierzają władze sowieckie przeprowadzić rejestrację i oględziny lekarskie żebraków-starców, oraz żebrających dzieci bezdomnych i wogóle osób, nie mających stałego zamieszkania i żyjących z żebraniny lub kradzieży.

Ponieważ liczba tych elementów na Ukrainie sowieckiej sięga ponad miljon, wykonanie tych projektów napotyka na trudności.

Zabłąkani w bagnach Prypeci.

W ostatnich dniach bawiła w okolicach Pińska wycieczka starostów, zorganizowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

---

wo urządziły sobie bez mego zezwolenia wiec, który policja musiała rozpędzić. W kilka dni później ukazał się mój portret w jednem z ilustrowanych pism, pod tytułem „Starosta, który sobie nie może dać rady z komunistami". Kuracjuszy zjeżdżało się pomimo tego coraz więcej i drożyzna wzrosła od 50 do 100 proc. To znowu dało asumpt panuie Pulcherji Zimorodek, korespondentce pism sanacyjnych, do napisania obszernej korespondencji z Kurzej Perci, w której nie zostawiła na mnie suchej nitki. W tym to czasie sygnalizowano mi przyjazd ministra. Byłem już dawno na to przygotowany, tembardziej, że do Kurzej Perci miały wkrótce zjechać osoby bardzo wysoko postawione. Tymczasem wybuchła w mieście choleryna i minister zjechał mi na kark. Pomyśl pan tylko, wszystko było przygotowane na przybycie jego, namordowałem się, zmachałem — a tu takie niespodziewane zakończenie!...

— Chyba wszystko zastał w porządku?...

— Naturalnie. Wydałem polecenie, aby jeden z policjantów zatrzymał mu auto za nieprzepisaną jazdę i nałożył na niego grzywnę, drugi miał go wylegitymować i oglądnąć licencję szoferską. Wszystko było zaaranżowane, aż miło. Na zarządzony alarm mieli się policjanci stawić w jednej minucie, gdyż wszyscy ukryli się w komórce koszarowej. Nieliczne w mieście klozety kazałem zupełnie zasypać, akta kancelaryjne uporządkowałem i zebrałem delegację, która „samorzutnie" miała się zetknąć z panem ministrem i wyrazić żale i prośby. Już w duszy widziałem, jak pan minister daje nagrodę policjantowi za to, że zatrzymał jego auto, słyszałem jego pochwały za szybką zbiórkę na alarm i szelest 50-złotówki wręczanej policjantowi, który pierwszy przybył na miejsce, wyczuwałem że lada chwili poklepie mnie po ramieniu i powie: byczo!... Tymczasem...

— Co tymczasem?...

— Tymczasem ustalony porządek rzeczy wziął w łeb. Policjanci, którzy zatrzymali auto dostali po trzy dni aresztu, gdyż minister jechał z przepisaną szybkością. Zamiast alarmu skontrolował tylko posterunki na mieście i nie znalazł ani jednego policjanta, delegacja zapomniała języka w gębie, a klozety... wiadomo — choleryna...

— I zamiast, „byczo"!, usłyszał pan co innego?

— Tak. Idę na emeryturę. Pan minister uzasadnił to tem, że Kurza Perć jest zdrojowiskiem na wielką skalę i wymaga kierownictwa bardziej sprężystego i fachowego, tembardziej, że mają tu zjechać wkrótce wysoko postawione osobistości. I czyż nie mam racji, że kogo Pan Bóg chce pokarać, temu rozum odbierze?

Starostowie udali się na przejażdżkę po rzece Prypeć w łodziach motorowych.

Niektórzy ze starostów odłączyli się od ekspedycji i zagłębiwszy się w odnogę Prypeci, zbłądzili w pińskich błotach, rozlewających się tam szeroko. Cały dzień szukano napróżno właściwej drogi do wybrnięcia z tego labiryntu rzecznego. Zabłąkanym grozi ła przymusowa konieczność zanocowania na błotach.

Kiedy w Pińsku zauważono przed wieczorem nieobecność starostów, wysłano kilku policjantów z psami policyjnemi w celu wyszukania zabłąkanych. Po długich i starannych poszukiwaniach znaleziono zaginionych starostów razem z motorówką utkniętą w jakiejś błotnistej odnodze Prypeci, wyczerpanych trudami i głodem.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w sierpniu.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZKOŁY T. S. L. w Miękiszu Nowym ad Jarosław, odbyła się 5 bm. przy współudziale delegata z Przemyśla, posła Gruszki, inspektera szkolnego Ohlego, około 200 włościan z sąsiednich wiosek i 9 księży z okolicznych parafii. Wygłoszono cały szereg mów, wskazując na ważność nowopowstałej placówki kulturalno-oświatowej.

W STAN SPOCZYNKU po dwuletnim urlopie został przeniesiony dyr. gimn. I., radca szk. p. Ignacy Rychlik, jeden z najstarszych pedagogów, który wychował kilka pokoleń i znany był jako prawdziwy orędownik młodzieży.

ZW. ŻYD. INWALIDÓW, celem ukonstytuowania się, zwołał na 14 bm. I. walne zgromadzenie, na którem wygłoszą referaty delegaci związków centralnych.

Z ŻAŁOBNEJ KRONIKI. Zmarła w 73 roku życia L. Kupfermanowa, żona jednego z nielicznych kupców starszej generacji, osierocając syna p. Benedykta, współpracownika wydaw. warsz. „Głosu Prawdy“.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w sierpniu.

SPRAWA O ZDRADĘ STANU. Prokuratura stryjska oskarżyła braci Sawczuków, Zaszczaka, Kuracha, Wagman i Bechera o zdradę stanu z par. 58 u. k. Sprawa miała się niebawem odbyć przed stryjskim sądem przysięgłych. Tymczasem, na wniosek tut. prokuratury, Sąd Apelacyjny we Lwowie delegował do przeprowadzenia tej sprawy Sąd okręgowy we Lwowie. To też dn. 8 bm. nad ranem policja stryjska pod kier. komisarza Łazarewicza przystąpiła do wytransportowania oskarżonych do Lwowa. Transport odbył się w największej tajemnicy, w celu uniknięcia niepotrzebnych incydentów.

PERSONALJA: Powiat. komendant policji, p. Marjan Ratajski (w ostatnich 4 miesiącach czasowo w Skolem) zamianowany został nadkomisarzem i w charakterze inspekcyjnego przeniesiony został do Kielc. P. Ratajski w czasie swej blisko 9-letniej służby w Stryju, zaskarbił sobie szacunek i sympatję.

Elektryczna maszyna do głosowania.

Zaprowadził ją parlament w Finlandji.

(b) Parlament fiński zaprowadził elektryczną maszynę do głosowania. Jest to pierwszy w świecie parlament, który wprowadza taką maszynę. Polega ona na tem, że wszystkie miejsca posłów połączone są elektrycznemi przewodami, z przyrządem do włączania. Przez naciśnięcie guzika można głosować imiennie lub też wyrazić „tak“ lub „nie“. Proces głosowania jest tak prosty, że 200 członków parlamentu głosuje przy pomocy tej maszyny w przeciągu 70 sekund.

Porozumiewanie się z lotnikami.

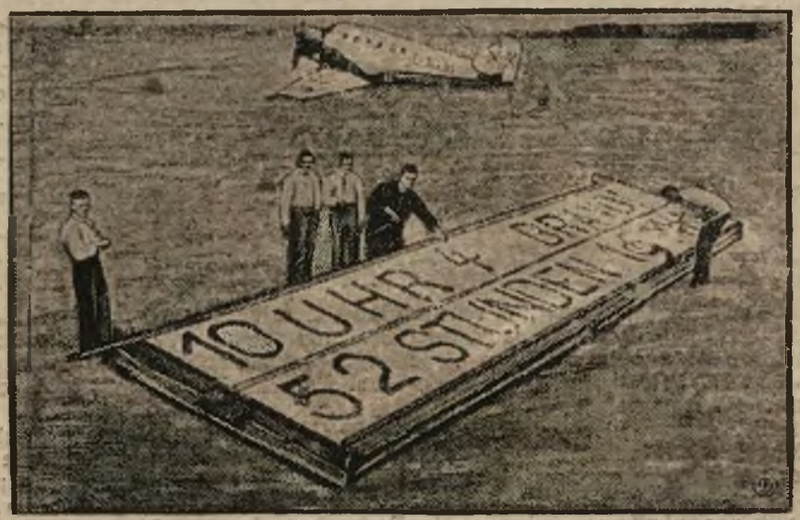

Jeśli lotnik chce przesłać zarządowi lotniska wiadomości, wystarczy, jeśli zrzuci worek z raportami lub nabój wydzielający dym. Trudniej natomiast jest przesłać lotnikom wiadomości z ziemi, jeśli niema połączenia iskrowego. Na lotnisku w Dessau zbudowano w tym celu na ziemi transparent, oświetlony z dołu. Litery umieszczone na tym transparencie widoczne są dokładnie ze znacznej wysokości. — Rycina nasza przedstawia taki transparent z napisem, zawiadamiającym o rekordzie światowym i o lądowaniu lotników Edzarda i Risticza o g. 10.13. Napis brzmi: „10 godzina 4 Brawo 52 godzin 19 minut“.

Żart przypłacony życiem.

Mimowolny zabójca aresztowany.

(WK.) Wczoraj o godzinie 13.15 zaalarmowano redakcję naszego pisma o dokonanem przy ulicy Rzeźnickiej l. 17 zabójstwie.

Po przybyciu na miejsce Waszego sprawozdawcy okazuje się, iż w wspomnianej realności w podwórzu, gdzie mieści się pracownia farbiarska Hermana Weissa, w sieni na skrzyni leżą zimne już zwłoki młodego chłopaka. To ofiara nieszczęśliwego wypadku, Dawid Rozenman lat 17 liczący, zamieszkały przy ulicy Zamarstynowskiej l. 3, terminator farbiarni Weissa, informują mię naoczni świadkowie, zabójcą jest Herman Renner, zamieszkały przy ulicy Jakóba Hermana, subjekt z biura spedycyjnego Jakóba Weisera.

Blp. Dawidek płatał figle.

Dawid Rozenman, chłopak młody, na widok mało pokaźny, ubogo odziany i zdawałoby się nieruchliwy, posiadał ukrytą w sobie pustotę dziecka, którą niejednokrotnie wydobywszy na wierzch, dawał się otoczeniu poznać jako nieposkromiony figlarz. Tragicznego dnia tego urządzał sobie figle w ten sposób, że drzwi wchodowe pracowni farbiarskiej, w której pracował zamykał od zenątrz na zasuwę, nakładając na swych współkolegów „areszt“ i gdy ci na podwórze wyjść chcieli, długo musieli się targować z Dawidkiem, zanim drzwi otworzył. —

Napomnienia i groźby nie skutkowały, bo taki „kawał“ urządzał sobie znowu o godzinie 13-tej. Kiedy czeladnik farb, Markus Krym wysłał Dawidka po wodę, ten wziąwszy ze sobą ryneczkę wyszedł na podwórze, a równocześnie od zewnątrz zamknął drzwi na zasuwę.

W tej chwili w farbiarni znajdowali się jacyś dwaj kupcy z Doliny, Jakób Weisser, właściciel biura spedycyjnego i jego subjekt Herman Renner. Po załatwieniu swych interesów, chcieli wyjść na podwórze, lecz zastali drzwi zamknięte. Zorjentowano się też niebawem, że

Dawidek spłatał figla.

więc poczęto nawoływać nań, by drzwi otworzył.

Widocznie nie lubiał się długo przekomarzać, bo rychło odsunął zasuwę i stanąwszy w progu z ryneczką pełną niesionej wody, z miną „niewinnego“ czekał, jakie znowu groźby usłyszy?!

Nie lubi żartów...

Herman Renner, tóry właśnie znajdował się w zamkniętej pracowni, wyszedłszy pierwszy na podwórze zwrócił się do blp. z zapytaniem „co znaczą te kawały?“. Zamiast odpowiedzi, otrzymał „zimny prysznic“. Dawid wylał na Hermana wszystką wodę, jaką niósł w ryneczce. Tem rozzłościł jeszcze bardziej Rennera, bo ten zamierzył się z uderzeniem. Dawidek tym razem okazał się ruchliwszym, przeszkodził swemu przeciwnikowi i zaczął z nim „zapasy“. Wszlystko trwało krótką chwilę, bo w trakcie szamotania się, dostało się Dawidkowi jakieś

„lekkie“, a śmiertelne

uderzenie, które spowodowało jego śmierć. Momentalnie straciwszy przytomność popadł w agonję.

Obecni rzucili się na ratunek i równocześnie zawiadomili dyżurnego lekarza Pogotowia ratunkowego.

Przybyły lekarz udzielił natychmiastowej pomocy przez odpowiednie zastrzyknięcie, lecz bezskutecznie. Dawid Rozenman wnet wyzionął ducha. Pierwsze oględziny lekarskie wykazały obrzmienie w okolicy karku, gdzie widocznie nastąpiło uderzenie, powodujące przerwanie górnej części kręgosłupa, a zarazem bezzwłoczną śmierć.

Co mówi zabójca?

Mimowolny zabójca przesłuchany przez wywiadowców z urzędu śledczego Policji P. Heimana i Andryiszyna zeznał, iż śmierć Dawidka nie nastąpiła skutkiem uderzenia, a tylko z powodu upadku i uderzenia się głową o coś twardego. Jaka była faktyczna przyczyna śmierci o tem zapadnie decyzja przy dokładnej sekcji zwłok.

Na razie zwłoki pozostawiono na miejscu wypadku, aż do przybycia komisji lekarskiej.

Zabójca Herman Renner został aresztowany i odstawiony do aresztów policyjnych, skąd niezawodnie odtransportowany na Batorego będzie odpowiadał przed sędzią śledczym dla wykazania czy chodzi tu o fakt mimowolnego zabójstwa, czy też tragicznego wypadku.

Bandycki napad na księdza.

Potrącone krzesło zdradza obecność bandytów.

(wk) Z Sambora donoszą nam: w nocy z niedzieli na poniedziałek wtargnęli jacyś nieznani sprawcy do domu parafjalnego w Brzegach w powiecie samborskim, w którym mieszka proboszcz grecko-katol. ks. Melnyk. Do wnętrza dostali się po wyjęciu szyby w oknie. Jednak wskutek nieuwagi potracili krzesło, zdradzając tem swoją obecność i budząc ze snu śpiącego w sąsiednim pokoju księdza.

Ks. Melnyk zorjentowawszy się w sytuacji, spodziewał się zastać w sasiednim pokoju nieproszonych gości, wziął do rąk rewolwer i wszedł do tego pokoju. W chwili gdy tylko we drzwiach się okazał zamaskowani bandyci w liczbie trzech rzucili się nań, odebrali mu rewolwer a następnie kolbami własnych rewolwerów ciężko poturbowali księdza. Parochowi nie grozi niebezpieczeństwo życia.

Władze policyjne natychmiast rozpoczęły śledztwo w kierunku ustalenia motywów zbrodni. Czy było to akt zemsty o podłożu politycznem, czy też napad rabunkowy, to wykażą dochodzenia skierowane przeciw sześciu aresztowanym, podejrzanym o ten napad osobnikom.

Sam fakt napadu wywołał w okolicy wielką wrzawę.

Ciekawe widowisko na Kleparowie.

Wielka awantura z dezerterem.

(K. D.) Kazimierz Wróblewski, 22-letni obywatel Kleparowa żył w serdecznej komitywie z rówieśnikiem Władysławem Hulewiczem.

Kazik znany powszechnie jest jako osobnik o nadzwyczajnej sile fizycznej. Stukilogramowy ciężar to dla niego zabawka. Wzięty do wojska i wcielony do 51 p. p. zdezerterował. Siedział stale w domu, a kiedy zachodziła obawa rewizji ze strony poszukującej go żandarmerji wojskowej — uciekał i krył się.

Tajemnicę Kazika znał przyjaciel Władysław.

Przed dwoma dniami pokłócili się obaj i pobili.

Hulewicz wyrwał w stronę „Góry Stracenia“ — Wróblewski puścił się za nim z nożem.

Nadbiegł posterunkowy. Wróblewski bojąc się aresztowania począł grać „warjata“. Podarł na sobie ubranie. Posterunkowy widząc że ma do czynienia ze „świrkiem“ pogroził mu i odszedł.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Hulewicz tej samej nocy został aresztowany. Przypuszczając, że stało się to z namowy Wróblewskiego, Hulewicz zdradził go jako dezertera z 51 p. p.

Policja dała znać o tem żandarmerji wojskowej, która wczoraj rano wysłała do przytuliska Braci Albertynów patrol celem aresztowania Wróblewskiego.

Dopadłszy dezertera na podwórzu sierżant żandarmerji usiłował Wróblewskiemu nałożyć kajdanki. Wróblewski jednak odparł atak ze skutkiem. Kajdanki odebrał, sierżanta pobił ciężko, a sam przez parkan próbował przeskoczyć, by zbiec w kierunku Góry Stracenia.

Na pomoc żandarmom nadbiegli z V-go komisarjatu czterej posterunkowi i pod parkanem dla odstraszenia Wróblewskiego dali salwę karabinową w powietrze.

Wróblewski tymczasem, mając do dyspozycji wielką kupę kamieni i cegieł, bombardował przeciwników na wszystkie strony.

Walce tej przypatrywały się od Góry Stracenia wielkie tłumy ludzi.

W końcu próbował Wróblewski uciec przez bramę, strzeżoną przez jednego żandarma.

Plan ten jednak nie udał mu się. Od strony bowiem ulicy nadszedł na odsiecz żandarmerji oddział 26. p. p., przy pomocy którego udało się wreszcie wspólnemi siłami „Herculesa“ Wróblewskiego ubezwładnić i związać.

W czasie walki, resztki podartej odzieży Kazika uległy kompletnemu zniszczeniu, tak, że żandarmi poprowadzili go do szpitala zupełnie bez okrycia.

W całym Kleparowie widowisko to wzbudziło niesłychaną sensację.

Miłego początku — koniec żałosny.

Pan plutonowy i służąca Stefcia.

(K. D.) „Ja mam jednego, chłopca wojskowego“ — chwaliła się zwykle panna służąca, Stefanja Diak przed swemi koleżankami. I dumna była z niego. Bo pan plutonowy Jan Ferenczuk, chłopiec rosły, krew i mleko — jak mówią. Poznał Stefcię w ogrodzie jezuickim. Polubiła go z miejsca. Umiał się podobać. Poszedł na kino, na karuzelę. Zafundował czekolady. A najważniejsze, że oświadczył się o rękę i obiecał dać na zapowiedzi.

Stefcia uwierzyła i zaufała Jasiowi, nie szczędząc mu całusów, jak i wszelkich innych dalej nawet idących względów.

Ale miesiąc za miesiącem mijał, a plutonowy o przypominanych mu ciągle przez Stefcię zapowiedziach ani nie myślał. Odwlekał je ciągle. Stefci obiecanek tych było już za dużo. Czekała jednak jeszcze, może przecież się odmieni. Romans trwał dalej. Zgorszona pani wydaliła Stefę ze służby.

Rozżalona Stefcia zostawiła tłumok u koleżanki, a sama udała się pod koszary na ulicę Jabłonowskich, by się poskarżyć przed ukochanym.

Po drodze ugodził w nią straszny grom. Janek szedł pod ramię z inną dziewuchą, a w jej stronę ani się oglądnął.

Za parę dni spotkała go samego. O żeniaczce nie chciał już więcej słyszeć.

Stefa postanowiła się zemścić. Wzór miała już gotowy: Czytała bowiem w gazecie jak to Fancia Grossówna zrobiła ze swym kochankiem Philippem.

W ubiegłą sobotę kupiła Diakówna w droguerji flaszeczkę kwasu solnego. Poszła pod koszary i wywołała plutonowego Ferenczuka.

Plutonowy wyszedł razem z kolegą Gąsiorem. Przystąpił do Stefy. Zanim się spostrzegł, twarz jego została sparzoną gryzącym płynem. Koledze Gąsiorowi również się trochę na gębę dostało. Po dokonaniu tego rozpaczliwego kroku Diakówna zbiegła w niewiadomym kierunku. Ani policja, ani poszkodowany kochanek nie mogą jej ani rusz odszukać.

HERBATA RIEDLA 2

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Swięto żołnierza polskiego.

(wk) Rocznicę wiekopomnego faktu, który w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej polskiej nosi miano „Cud nad Wisłą“, bardzo uroczyście obchodzi żołnierz polski, a z nim cały naród.

Wczoraj dnia 15. s nia minęło lat siedem od dnia, kiedyto Żołnierz polski, swem męstwem, ofiarą własnej krwi i życia ochronił stolicę Polski przed najazdem dzikich hord bolszewickich, które stanęły już były u bram Warszawy, by wynieść z niej obfity łup i światu rozgłosić jej zagładę. Srodze też się zawiódł wróg. Stolicy Polski nie zdobył, a sromotnie rozgromiony uciekał tak szybko, iż tenże sam żołnierz — co niedawno ostatkiem sił już się bronił — dogonić go nie mógł. Dostała się w ręce polskie liczna zdobycz i jeńce. Naród cały, co popadł był w zwątpienie ocalenia Ojczyzny, ujrzał w tym bohaterskim wysiłku żołnierza polskiego, istny „cud“. Ze stolicą ocalała Polska i ocalał naród.

Więc też postanowiono chwilę tę uczcić odpowiednio. Rok rocznie odtąd dnia 15. sierpnia przypada święto żołnierza polskiego. Warszawa szczególnie uroczyście obchodzi dzień tego wiekopomnego zdarzenia, niemniej godnie czci to święto garnizon każdy, każdy oddział wojskowy, każdy żołnierz polski i każdy prawy Polak, który umie czcić i cenić bohaterskie zmagania i śmierć tych, co życie oddali w obronie Ojczyzny.

Na boisku 19 pp. we Lwowie zebrały się wczoraj o godz. 9-tej delegowane oddziały, wszystkich rodzajów broni tu stacjonowanych, z honorową kompanją 19 pp., ze sztandarem i orkiestrą. Oddział Hallerczyków ze sztandarem i oddział I-szej Załogi Obrony Lwowa ze sztandarem. Przybyli: p. wicewojewoda Eckhardt z sekretarzem p. Kirschnerem, w zastępstwie d-cy O. K. VI pułkownik Kończacki, w zastępstwie szefa sztabu O.

K. VI mjr. sztabu Werszner, z komendy miasta ppułk. Hammerling, prezes Zw. strzel. dr. Schmal, delegacja Sokoła z prezesem Borowcem, powstańcy z 1863 r. b. pułk. Hoszowski, komisarz P. P. Parylewicz, prezes Zw. Obr. Lwowa pułk. Baczyński i liczne delegacje towarzystw — by wespół z całą Polską czcić Święto „cudu“.

Przed rozpoczęciem mszy św. wygłosił do zebranych, ks. mjr. Truczkowski, bardzo podniosłe kazanie, w barwnych słowach obrazując przebieg walki i zwycięstwa, poczem odprawił modły przed ustawionym na boisku ołtarzem, przy dźwiękach orkiestry.

Po skończonem nabożeństwie, oddział wojskowy po oddaniu salwy honorowej i defiladzie odmaszerował do koszar, a w ślad za nim rozeszła się przybyła na uroczystość publiczność.

Popołudniu we wszystkich oddziałach wojskowych odbyły się przedstawienia i zabawy dla żołnierzy, wieczorem zaś o godz. 22.30 **uroczysty apel wieczorny** z odczytaniem list poległych towarzyszy broni i odznaczonych w walkach o wolność Polski.

Ze swej strony wyrazić musimy zdziwienie z powodu nieprzybycia na tę, tak drogą sercu polskiemu uroczystość, pewnych osobistości naszego miasta, których nawet nikt jako delegat nie zastępował. Czyżby zapomnieli złączyć się wspólnymi wyrazami hołdu?

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

NADESŁANE.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. GUSTAW MAHL

POWRÓCIŁ i ord. przy ul. WAŁOWEJ 11a, Telefon 24—56. 29715

Dr. Hermelin Jagiellońska 11. A.

powrócił. 29757

Konserwol „Vita“ jest jedynym środkiem zapobiegawczym przeciw gniciu przy smażeniu konfitur i marmolad. — Na składzie w aptekach i drogerjach. 2852

KURSA samochodowe

zawodowe i **JEDYNE KURSA AMATORSKIE** MICKIEWICZA 28. 2944

Informacje od 11—1 i od 4—6. Początek nowego kursu zawodowego 15. b. m., amatorsk. 20. b. m.

LIKWIDATOROWIE

Kasy pożyczkowej w Mikulińcach, stow. zarej. z ogr. por. w likwid., wzywają wszystkich wierzycieli, aby swoje pretensje zgłosili do roku od daty tego ogłoszenia.

Dr. W. Margulies. 2995 **J. Heliczer.**

Cudotwórca przyjechał!

Leczyć będzie przez krótki czas tylko **nagniotki i odciski,** dla przekonania niewiernych. Zapłata następnie po wyleczeniu. — Za skuteczność 1009 gwarancji. — Zgłaszać listownie: „Wiek Nowy“ **„Jurkanum Unicum“.** 2719

KOPERNIK DZIŚ WIELKA PREMIERA. Potężny sensac. dramat p. t. 29760 **MARYSIENKA**

Niemy oskarżyciel

ze słynnym psem policyjnym Ralfem. W roli gł. piękna i ujmująca ELEANOR BOARDMAN. Niezmiernie zaciekawiająca treść. Pies uwalnia swego pana z więzienia. Pies tropi i wydaje w ręce policji zbrodniarza. Hulanki bandytów amerykańskich w Argentynie. Walka na śmierć i życie psa ze zbrodniarzami. Program niesłychan. emocji. Progr. uzupełni wesoła amer. komedja.

Tragiczna śmierć kapitana W. P.

Zgon w nurtach Dniestru. — Zwłok dotychczas nie znaleziono.

STANISŁAWÓW, w sierpniu.

(jz) Nad Dniestrem pod Haliczem odbywają się obecnie manewry wszystkich oddziałów broni D. O. K. VI. Tam też zaszedł onegdaj tragiczny wypadek, którego przebieg był następujący:

Oto kapitan 11 p. a. p. ze Stanisławowa, Künstler, — w upalny dzień poszedł do rzeki, aby się kąpielą ochłodzić. Rozebrawszy się, położył się do płytkiej wody przy samym brzegu, lecz w tejże chwili nadskoczyła silniejsza fala, czy też podłoże osunęło się — dość, że kąpiącego się porwały wiry Dniestrowe i rzuciły na głębię.

Tajemnicze zniknięcie kapitana przeraziło kolegów. Zorganizowali natychmiast akcję ratunkową, która skrupulatnie przeszukała rzekę, od miejsca, gdzie zostały rzeczy denata, co jednakże nie przyniosło żadnego rezultatu. Prawdopodobnie woda uniosła zwłoki daleko i po jakimś dopiero czasie wyrzuci je na brzeg.

Wśród współkolegów broni na manewrach fakt ten wywołał łatwo zrozumiałe, wstrząsające wrażenie.

Zawalenie się balkonu

przyczyną tragicznej śmierci służącej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). Wczoraj przy ul. Wilczej 55 w Warszawie zdarzyła się straszna katastrofa. U kupca Merenholza przed trzema dniami objęła służbę 25-cio letnia Rozalja Kałamajówna. Wczoraj w południe wyszła ona na balkon 2-go piętra, aby położyć na poręczy balkonu swoją poduszkę do przewietrzenia. Gdy służąca stanęła na bałkonie,

balkon urwał się i wraz ze służącą runął na podwórze.

Kałamajówna, lecąc z drugiego piętra, uderzyła jeszcze głową o poręcz balkonu na pierwszem piętrze i

poniosła śmierć na miejscu.

Policja zarządziła śledztwo, z którego wynika, że płyta żelazna balkonu była zżarta przez rdzę, wskutek czego pękła. Zarządzono zamknięcie i opieczętowanie wszystkich balkonów, znajdujących się w tej kamienicy, aż do przybycia w dniu dzisiejszym komisji budowlanej.

Feralne trzynaste wejście na Zamarłą Turnię.

Tragiczna śmierć artysty i znakomitego taternika.

Zakopane, w sierpniu.

(kap.) W dniu 13 bm. zdarzył się w Tatrach znów śmiertelny wypadek, któremu uległ nadzwyczaj doświadczony turysta, co jest dawno nie notowanym faktem w kronice wypadków w Tatrach.

Dnia tego popołudniu telefon z Doliny Roztoki wezwał pogotowie tatrzańskie, zawiadamiając, że z Zamarłej Turni spadli dwaj turyści, z których jeden — Szczuka — poniósł śmierć na miejscu, drugi — Ramert ze Lwowa (co mylnie zrozumiano jako Romer, syn profesora ze Lwowa), jest ciężko ranny.

Niezwłocznie wyruszyły z Zakopanego ekspedycje ratunkowe: Pogotowia Tatrzańskiego pod kierownictwem prezesa Pogotowia p. Oppenheima z lekarzem drem Gromskim i policji pod kierownictwem przod. Jońca. Wieść o wypadku rozeszła się szybko po Zakopanem i szereg pojedyńczych turystów z własnego impulsu ruszyło na pomoc.

Szczegóły tragedji przedstawiają się następująco:

Mieczysław Szczuka, w towarzystwie Jerzego Ramerta, absolwenta gimn. ze Lwowa (lat 18) i Taduesza Piechowicza, studenta Politechniki lwowskiej, wyruszyli o godz. 6 rano 13 bm. na wycieczkę na Zamarłą Turnię południową ścianą. Gdy przebyli Kozią Przełęcz i poczęli wchodzić na Zamarłą Turnię, ubezpieczyli się linkami idąc w następującym porządku: pierwszym był Szczuka, drugim Ramert, ostatni Piechowicz. W pewnem momencie młody, niedoświadczony turysta, Ramert, uczyniwszy błędny ruch, począł spadać w stronę Doliny Pustej, pociągając za sobą Szczukę. Ten ostatni spadł około 60 metrów w dół, roztrzaskując sobie głowę o skały, tak, że mózg rozprysnął się wokoło. Znaleziono zwłoki jego bezwładnie obejmujące skały. Ramert spadł około 30 metrów, doznając zranienia skroni, obu rąk, nóg i lżejszych okaleczeń całego ciała. Wystająca skała, na której Piechowicz umocował linę, uratowała od śmierci zarówno jego, jak i samego Piechowicza.

Rannego Ramerta i zwłoki Szczuki zniosło Pogotowie Tatrzańskie do Doliny Roztoki, skąd Ramerta odwieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem, a zwłoki Szczuki następnego dnia do kostnicy cmentarnej. Stan Ramerta nie budzi żadnych obaw.

Tragicznie zmarły Szczuka był znanym artystą malarzem i architektem, jednym z przodowników nowego kierunku w sztuce.

suprematyzmu. Był on redaktorem miesięcznika warszawskiego „Dźwignia“, reprezentującego radykalny. komunizujący kierunek w sztuce i społecznie. Dzieła jego były ostatnio wystawiane w Moskwie. — Szczuka, liczący 29 lat, należał do najznakomitszych taterników, który pierwszy zdobył Ramowy Szczyt od północy, dochodząc do Przełęczy w Rumanowym. Do znakomitszych jego czynów turystycznych należy niezwykle trudne wejście na Małą Buczynową Turnię od północy. Niemniej trudną jest Zamarła Turnia południową ścianą, gdzie znalazł śmierć, a na której był już raz przed kilku laty.

Jest to trzeci śmiertelny wypadek na południowej ścianie Zamarłej Turni, która dotychczas zdobyto zaledwie 12 razy. 13-te wejście w dniu 13-go okazało się feralne dla jednego z najznakomitszych taterników.

Cały świat turystyczny w Zakopanem, który znał doskonale śp. Szczukę, został ostatnim wypadkiem poruszony do głębi.

Przykre zajście w Przemyślu.

Oficerowie w bójce z szoferami.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 15. sierpnia.

Śródmieście Przemyśla była wczoraj widownią

krwawej bójki,

wynikłej między paru oficerami 1 p. czołgów, a szoferami, która tylko dzięki przypadkowi nie pociągnęła za sobą większych strat. Mianowicie około godziny 11 wieczór z kawiarni „Grand“ wyszło kilku oficerów wyższych stopni, wszyscy w dość podochoconym stanie Kiedy przechodzili koło stojących tam niedaleko taksówek, jeden z nich, jak się później okazało pułkownik i dowódca 1 p. czołgów z Żurawicy, zawezwał do siebie najbliższego szofera i kazał mu wziąć siebie i towarzyszy do auta. Szofer, nazwiskiem Götrich, zgodził się zasadniczo na wzięcie paru pasażerów, oświadczył jednak, że wszystkich w dorożce nie pomieści.

Odpowiedź ta spowodowała

ostry zatarg

między pułkownikiem a szoferem. Oficer zelżył go, a następnie, kiedy ten usiłował się bronić przed atakiem, kilkakrotnie spoliczkował. W obronie znieważonego kolegi stanęli inni szoferzy. Pułkownikowi pospieszyli z pomocą inni oficerowie. Momentalnie utworzyło się

ogromne zbiegowisko.

Oficerowie rzucili się na szoferów z kułakami. Kiedy jednak spostrzegli, iż

nie dadzą im rady

wydobyli na komendę pułkownika sztylety i rzucili się z nimi naprzód w kierunku kościoła Reformatów, pod którego murami przybrali pozycję obronną.

Zaalarmowano policję i wojsko. Zjawił się na miejscu bójki komendant miasta i starosta. Interwencja ich jednak spełzła na niczem.

W czasie tej niebywałej awantury, która w przeciągu paru minut zelektryzowała i poruszyła całe miasto, zostało z obu walczących stron ranionych po parę osób. Władze wojskowe rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo.

Dowódca D. O. K. gen. Galica, który bawił na manewrach, na pierwszą wieść o wypadku zjawił się natychmiast w Przemyślu, aby osobiście kierować badaniem.

Sprawa gener. Zagórskiego

ciągle jeszcze niewyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z). Sprawa tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Pojawiają się na tem tle tylko coraz to nowe i coraz fantastyczniejsze pogłoski. Są tacy, którzy widzieli zaginionego generała w Zakopanem, inni znów w Suwałkach, są również tacy, którzy mówią, że jest on w drodze do Ameryki, a niebrak i takich, którzy zapewniają, że przebywa w ukryciu w Warszawie. Władze wojskowe prowadzą dalej energiczne dochodzenia w celu wyświetlenia tej zagadkowej sprawy.

Czego domagają się

niżsi funkcjonarjusze państwowi?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Dwa dni trwające w Warszawie obrady niższych funkcjonarjuszów państwowych zostały wczoraj zamknięte. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, domagających się. Definitywnego załatwienia sprawy uposażeń służbowych, uruchomienia mnożnej. dostosowanej do rzeczywistego wzrostu drożyzny, oraz uruchomienia i utrzymania dodatku mieszkaniowego, zgodnie z ustawą uposażeniową. Dalej domaga się rezolucja przyznania i wypłacenia **jednorazowej zapomogi na zakupy i objęcia tą zapomogą emerytów oraz wdów.** Postanowiono także domagać się przeprowadzenia jak **najrychlejszej stabilizacji niższych funkcjonarjuszów państwowych, a to jeszcze w ciągu bieżącego roku.** Dalsze postulaty dotyczą wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, oraz za pracę w niedziele i dni świąteczne, dostarczenia ubrań służbowych.

Wkońcu dokonano nowych wyborów prezydjum. Prezesem wybrany został p. Pindra, wiceprezesami Brzeski i Grzegorczyk, sekretarzami Mózgała i Kaczyński, skarbnikiem Nowak.

Uchwalone postulaty będą przedłożone osobiście p. wicepremjerowi Bartlowi, przy uzyskać się mającej najbliższej audjencji.

(O położeniu niższych funkcjonarjuszów państw. piszemy dziś na innem miejscu. Przyp. Red.).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Włamanie do składu obuwia

(WK) Wczoraj w nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do składu skór i obuwia Hermana Rommera przy ulicy Leona Sapiehy l. 21. Do wnętrza dostali się w ten sposób, że najpierw wyłamali okratowanie w oknie piwnicznem, znajdującem się pod tym sklepem, wleźli do piwnicy i stąd po wybiciu przy pomocy specjalnych narzędzi otworu w podłodze wtargnęli do magazynu.

Na swą zdobycz upatrzyli sobie 20 par obuwia damskiego, wiele skór szewskich i różnej galanterji, którą jednak po zniesieniu do piwnicy, aby tą samą drogą wydostać się na ulicę, dalej wynieść nie zdołali, gdyż zostali spłoszeni.

Na miejscu pozostawili cały łup i sprzęt złodziejski, a nawet króryś z nich zapomniał własną marynarkę, ułatwiając policji tym dowodem osobistym dalsze śledztwo.

Złodzieje włażą przez balkony.

(WK) Od pewnego czasu systematycznie powtarzają się włamania przez otwarte drzwi balkonowe, i lekkomyślną tę nieuwagę właścicieli mieszkań najchętniej wykorzystują nasi złodziejaszkowie,

Wczoraj w nocy znowu tą drogą dostali się do mieszkania Michała Maluckiego, zam. przy ul. Gdańskiej l. 14, który nie zamknął w swem mieszkaniu na pierwszem piętrze drzwi od balkonu.

Korzystając z twardego snu Maluckiego, zabrali mu wiele garderoby i zegarek, poczem „jak przyszli, tak wyszli“.

Za mało im snać było zdobyczy Maluckiego, bo natychmiast „złożyli nocną wizytę“ w pomieszkaniu Malinowskiej w tej samej realności i także przez otwarte drzwi balkonowe. Obłowili się w potrzebne rzeczy, jak garderobę, torebkę z pieniądzmi i starali się umknąć. — Ktoś im jednak w odwrocie przeszkodził, bo uciekając, skradzione przedmioty pozostawili w ogrodzie.

Klęska armji nacjonalistycznej w Chinach.

SZANGHAJ (PAT). Biuro Reutera donosi, że generał Czang Kai Szek, ustąpił ze stanowiska naczelnego wodza armji nacjonalistycznej. Oświadczył on, iż ma zamiar wycofać się zupełnie z życia politycznego. Pozostaje to w związku z zupełną klęską armji południowej. Wojska nacjonalistyczne uciekają w popłochu lub przechodzą na stronę zwycięską.

NADESŁANE.

ze źródłami błotnemi 70° C. **Słowacja.** Przeciw: reumatyzmowi, podagrze, ischias, chorobom kobiecym. I-a pensjonat: Thermia-Palace połączony ze wszystkiemi kąpielami, Grand Hotel Royal etc. — Umiarkowane ceny krajowe. Niezamożnym ustępstwo. **Kuracje domowe.** 2999
Informacyj udziela: **Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn, skrz. poczt. 56.**

Krwawe wesele.

Z zazdrości o kobietę strzelił do swego rywala, a następnie do siebie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Żyrardowa donoszą, że w czasie odbywającego się tam w mieszkaniu jednego z robotników fabrycznych wesela **padło nagle kilka strzałów rewolwerowych.** Tańczące pary rozbiegły się w przerażeniu, a na podłodze ujrzano broczącego we krwi, jednego z uczestników zabawy, Bolesława Zdziebkę, robotnika fabrycznego. **Miał on przestrzeloną klatkę piersiową.** Po drugiej stronie izby stał w kącie, z rewolwerem systemu „Nagan" w ręce, drugi gość Roman Cieśluk. Gdy uczestnicy zabawy rzucili się na zbrodniarza, usiłując dokonać nad nim samosądu, padł drugi strzał. **Kula tego strzału, skierowanego ku sobie ugodził się Cieśluk w głowę.**

Obie ofiary przewiezione zostały do szpitala.

Dochodzenia policyjne wykazały, że powodem krwawego zajścia była zazdrość o kobietę.

Cieśluk był postrachem Żyrardowa, a swego czasu został on oskarżony o zabójstwo przodownika policji Inkelmana, lecz został uwolniony z powodu braku dowodów winy.

Charakterystyczne jest, że Inkelman został zabity również kulą rewolwerową systemu Nagan.

Nieudały lot niemiecki przez Ocean.

Berlin. (Pat.) Skutkiem złych warunków atmosferycznych nad morzem Północnem i złego działania motoru samolot „Europa", pilotowany przez lotnika Risticza, **zmuszony był do powrotu** i wylądował w Bremie 15 minut po północy. **Podczas lądowania samolot uległ znacznemu uszkodzeniu.**

Samolot „Bremem" wylądował.

O godzinie **16.20 w Dessau lotnicy uznali** bowiem, że wobec szalejącej burzy na Oceanie rozumniej będzie powrócić.

Załoga „Bremen" opowiada, że po opuszczeniu wybrzeża irlandzkiego znalazła się wśród nawałnicy i błyskawic. Wiatr zachodni nie pozwalał ani na chwilę osłabić działalności motoru. Zużycie benzyny było tak wielkie, że w razie dalszego trwania wiatru i burzy było wykluczonem, aby zapas benzyny wystarczył do Ameryki. W gęstej mgle lotnicy musieli lecieć niezwykle nisko, narażeni w każdej chwili na rozbicie. Przez całą noc nie wiedzieli, czy znajdują się nad lądem, czy nad morzem.

Berlin. (Pat) Niepowodzenie lotu transatlantyckiego wywołało tu **wielkie przygnębienie.** Depesze południowe donosiły o wielkich przygotowaniach w Ameryce na przyjęcie lotników.

Na kilku lotniskach amerykańskich, między innymi w Bostonie, które to miasto wyznaczyło podobnie jak Filadelfja 25.000 dolarów dla lotnika europejskiego za dokonaie pierwszego lotu transatlantyckiego, przygotowano uroczyste przyjęcie.

Paryż (PAT) „Herald" donosi z Oakland, że **lotnik Clarke, który usiłował dokonać lotu Stany Zjednoczone — Honolulu, musiał wylądować w San** ta Monica w Kalifornji.

PREZYDENT RZPLITEJ NA WYŚCIGACH W PIOTRKOWIE.

Piotrków. (Pat.) Pan Prezydent Rzplitej, który przybył do Piotrkowa, zjawił się wczoraj na wyścigu zorganizowanym przez Piotrkowskie Tow. zachęty do hodowli koni. Przed rozpoczęciem trzeciej „derby" piotrkowskiego punktualnie o godzinie 4.25 przybył na start Pan Prezydent z małżonką. Po zgotowanem mu owacyjnem powitaniu, zajęli przygotowana dla nich lożę, poczem rozpoczął się trzeci bieg derby. Bieg wygrał „Kimal", ogier Mirnego pod Jagodzińskim II. Zwycięski koń, oprowadzony przez właściciela, został udekorowany własnoręcznie przez Pana Prezydenta błękitną kokardą. Z kolei rozegrano wielki steeple chase o nagrodę, ofiarowaną przez departament kawalerji. Bieg wygrała lekko „Janka", klacz Kapiszewskiego, dosiadana przez właściciela. Jako drugi przyszedł „Kasztelan" z majorem Toczkiem, trzecią była „Dola" z pułk. Rómlem. Po skończonej gonitwie wszyscy trzej pierwsi jeźdźcy zostali przedstawieni Panu Prezydentowi, który wręczył nagrodę zwycięzcy. Po zakończeniu tego biegu Pan Prezydent wraz z małżonką i otoczeniem opuścił tor, żegnany hymnem narodowym i okrzykami na jego cześć.

ORGANIZACJA SRAŻY CELNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Minister skarbu podpisał onegdaj rozporządzenie o organizacji straży celnej, na mocy którego straż celna została wyjęta z pod kompetencji departamentu ceł ministerstwa skarbu i podporządkowana naczelnemu Inspektorowi straży celnej, podlegającemu bezpośrednio ministrowi skarbu. Rozporządzenie powyższe uchyla rozporządzenie ministra skarbu o organizacji straży celnej z dn 9 stycznia 1926 r.

UKŁADY O SPRZEDAŻ „ORBISU".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Rokowania w sprawie przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum polsko-włoskie mają się już ku końcowi. W ciągu bieżącego tygodnia przybywa do Warszawy z Rzymu delegacja grupy włoskiej w celu ostatecznego sprecyzowania i podpisania umowy. Kapitał akcyjny będzie wynosić 5 miljonów złotych, z czego grupa polska wkłada 3 miljony, zaś grupa włoska 2 miljony złotych. Na czele grupy polskiej stoi Franciszek Radziwiłł, jako przyszły prezes Rady Nadzorczej, do grupy włoskiej wchodzą koleje włoskie i dwa banki emisyjne. Reprezentować będzie grupę włoską, włoskie biuro podróży „Cit" (Commerciale Italiana del Turismo), za które to biuro rząd włoski udziela gwarancji 3 miljony złotych.

OTWARCIE SCHRONISKA NAD ŚWITEZIĄ.

Nowogródek (Pat). Odbyła się tu wczoraj uroczystość otwarcia schroniska nad Świtezią, zbudowanego staraniem Oddziału nowogródzkiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W uroczystości wzięli udział m. i. min. reform rolnych Staniewicz, dyrektor departamentu wyznań Okulicz, dyrektor departamentu w min. robót publ. Muncajmer i wojewoda Beczkowicz.

Nowogródek. Minister Staniewicz, korzystając z bytności nad Świtezią, zwiedził osadę Miroczyce, stanowiącą własność osadnika Frydyksa, porucznika rezerwy. Minister okazał zadowolenie z dobrej gospodarki i wysokiej kultury rolnej osady.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU TRAMWAJARZY.

Warszawa (z). W Łodzi został wczoraj zlikwidowany strajk tramwajarzy. Tramwajarze wrócili do pracy.

NAGŁY ZGON LEKARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Znany lekarz warszawski, Klemens Pawlikowski, liczący lat 60, po wyjściu wczoraj ze swego mieszkania przy ulicy Marszałkowskiej, stracił przytomność, padł na chodnik i zmarł przed przybyciem Pogotowia ratunkowego. Powodem nagłego skonu była skleroza mózgu.

PRZESILENIE RZĄDOWE W GRECJI.

Ateny, (Pat.). Prezydent republiki Coduriotis powierzył Zaimisowi misję utworzenia nowego gabinetu.

NOWA PROFANACJA CMENTARZA.

Berlin. (Pat.) ZAT donosi z Essen, że niewykryci sprawcy dostali się w nocy na miejscowy cmentarz żydowski i zburzyli znaczną ilość nagrobków cmentarnych. — **Jest to już 42 z rzędu wypadek profanowania cmentarzy żydowskich w Niemczech.** — W dotychczasowych wypadkach sprawcami okazali się hitlerowcy.

BURZE I WYLEWY.

Jak donoszą z Łucka, powiat krzemieniecki nawiedziła onegdaj gwałtowna burza gradowa. Pastwa gradu padło w powiecie przeszło 2400 gospodarstw. Straty wynoszą 3 i pół miljona złotych.

W Małopolsce zachodniej wskutek gwałtownej ulewy nastąpił wylew rzeki Wisłoki. Nie obeszło się przytem bez ofiar w życiu ludzkiem. Jeden z promów, na którym znajdowały się 4 osoby, przewrócił się, wszyscy znajdujący się na nim zatonęli. Po zatem utonęło kilku ludzi porwanych przez wody Wisłoki.

Powiat ropczycki nawiedzony został gwałtowną burzą, która przez trz ygodziny szalała nad znaczną połacią kraju. Zapasy tegorocznych zbiorów uległy zniszczeniu. Rzeka Wielopolka zalała całe miasteczko Ropczyce falą wysoką przeszło na metr.

BURZA Z PIORUNAMI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Wczoraj nad Warszawą i okolicą, w godzinach południowych przeszła ciężka burza z piorunami. Potoki deszczu, rozświetlane częstemi błyskawicami, lunęły na miasto, nie wyrządzając zresztą, prócz częściowego i chwilowego zatamowania komunikacji tramwajowej, żadnych szkód. W Nowym Dworze pod Warszawą, piorun uderzył w stodołę, pełna zboża. Stodoła spłonęła doszczętnie, a pożar przeniósł się z niej na zabudowania sąsiednie. Wskutek ognia spłonęły jeszcze dom i stodoła. Ogień zlokalizowała straż pożarna warszawska.

W rocznicę Cudu nad Wisłą.

KRAKÓW. (Pat.). Kraków święcił uroczyście rocznicę zwycięstwa oręża polskiego w r. 1920. Wstępem do obchodu były zawody strzeleckie, urządzone w sobotę na Woli Justowskiej. W niedzielę o 12-tej w poł. otwarto w obecności delegatów władz i wojskowości wystawę druków, wydawnictw, napisów i t. p. z r. 1920. Po południu odbyły się w parku Krakowskim zawody pływackie, a wśród nich biegi żołnierskie z pełnem obciążeniem. O godzinie 19 odbyła się w Domu Żołnierza Polskiego uroczysta Akademja, na której wygłosił przemówienie p. Pochmarski, oddając hołd Prezydentowi Rzplitej. W poniedziałek 15. bm. przed ołtarzem polowym w Rynku odbyła się Msza św., odprawiona przez ks. generała Niezgodę, w obecności przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i miasta. Po mszy odbyła się defilada.

WILNO. (Pat.). Wczoraj obchodziło Wilno uroczyście rocznicę bitwy pod Warszawą. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem przez ks. biskupa Jałbrzykowskiego.

KATOWICE. (Pat.). Z okazji święta żołnierskiego odbyła się wczoraj w kościele katedralnym msza św., poczem w świetlicy żołnierskiej odbył się odczyt na temat święta żołnierskiego.

Tragiczny wypadek.

7-letni chłopiec utonął w basenie.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w sierpniu.

Silne wrażenie w mieście wywołał tragiczny wypadek, jaki się wydarzył w koszarach zakładów samochodowych. Oto 7-letni chłopczyk Kazimiek Owedyk, syn Antoniego, st. sierżanta zakładów samochodowych, bawiąc się na podwórzu koszar dywizjonu samochodowego, z kaczkami pływającemi w dużym basenie, w którym znajdowała się woda na 2 i pół m. głębokości, upadł do basenu i utonął. Wypadku tego nikt nie zauważył. Dopiero po północy zrozpaczeni rodzice znaleźli zwłoki swego dziecka w basenie.

Program radjokoncertów.

Środa dnia 17. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m) 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. — 16.35. Audycja dla dzieci. — 17.00. Nad program i komunikaty. — 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. — 18.50. Odczyt p. t. „O możliwościach wzmożenia popędów życiowych u zwierząt“. — 20.00. Komunikat rolniczy. — 20.30. Transmisja z Krakowa. — 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m) 16.40. Program dla dzieci. 17.15. Transmisja z Warszawy. — 18.40. Nad program. 19.00. Odczyt p. t. „Radjostacja warszawska w bitwie 1920 r.“. — 19.30. Odczyt p. t. „Dziedziczność chorób“. — 20.00. Komunikaty. — 20.30. Koncert orkiestry dętej Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej. — 22.00. Transmisja z Warszawy. — 22.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“, Kraków.

POZNAŃ (275 m) 17.30. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“. — 19.00. Nad program i komunikaty. — 19.10. 13-ta lekcja angielskiego. — 19.35. Komunikaty gospodarcze. — 19.55—20.20. Wykład „O powodzeniu i niepowodzeniu w życiu“. — 20.30. Transmisja koncertu z Krakowa. — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton“.

Ostrzeżenie

emigrantów rosyjskich przed nadużywaniem prawa azylu.

Ministerstwo spraw wewn. opublikowało komunikat w sprawie azylu w Polsce. Komunikat stwierdza, iż Polska stosuje prawo azylu bardzo szeroko. Na zasadzie traktatów Polska na podstawach wzajemności zobowiązała się jednak wobec ZSSR. nie zezwalać na przebywanie na swem terytorjum organizacjom, mającym na celu walkę zbrojną z ZSSR., względnie przygotowania do obalenia ustroju panującego w ZSSR.

Ponieważ w ostatnich czasach zdarzyły się wypadki nadużycia gościnności ze strony korzystających z prawa azylu w Polsce, rząd polski ostrzega z całą stanowczością, iż podobnego postępowania tolerować nie może, co będzie pociągać za sobą rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism, oraz wydalanie winnych z granic Polski.

Zaznaczyć należy, że chodzi tu przedewszystkiem o organizacje monarchistów rosyjskich. W związku z tem wydalono już kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski.

Z Teatru Wielkiego.

Debiut p. Larińskiego w „Aidzie“.

Od początku sierpnia gra w Teatrze Wielkim na przemian opera i operetka. — Pierwsza z nich przed zapowiedzianem wznowieniem jednej z dawniejszych oper obraca się w kole dzieł znanych, urozmaicanych gościnnymi występami p. Kaczmara i Hołyńskiego, urozmaiconych wreszcie niedawnym debiutem p. Larińskiego, ucznia prof. Czesława Zaremby, który w Verdiowskiej „Aidzie“ kreował postać Amonastra.

Debiutant, którego zresztą słyszałem nie po raz pierwszy, dysponuje już dzisiaj pewnemi wartościami wokalnemi, ma wyrobioną frazę, stara się widocznie o staranną dykcję, timbre głosu pozostawiałby jednak jeszcze sporo do życzenia, na równi z grą sceniczną, krępowaną niewątpliwie tremą, stale towarzyszącą wszelkim debiutom. Uderzyło mnie natomiast jedno: dlaczego nie pomyślano o charakteryzacji p. Larińskiego, co więcej, skąd wziął się ten fatalny, opięty, tamujący niemal swobodę ruchów kostjum? Temi rzeczami nie mogę obciążać konta p. Larińskiego i muszę je przerzucić jednak na konto cudze. Co się tyczy horoskopów na dalszą przyszłość dla onegdajszego debiutanta, to sądzę, że przy dalszej pracy usunie te niedomogi, które jeszcze tkwią w jego głosie i w grze scenicznej, pracę taką jednak uważam za wskazaną i konieczną.

Pozostała obsada nie uległa zmianom. Korzystnie zaprezentowali się p. Platówna w roli Aidy, p. Groen w roli Amneris, p. Perkowicz jako Radames i pozostali p. Zopoth i p. Martini. Orkiestra grała starannie pod batutą p. Lehrera. Pozatem przedstawienie nie wykazywało specjalnych odchyleń od stałego — wzoru ani in plus, ani in minus; doradzałbym tylko rewizję sceny przed bramami Teb. Zdradliwe schody pozwalają liczyć na palcach „tłum“... Lepiej rozwiązywać akcję na jednej płaszczyźnie!

Prof. Lesław Jaworski.

Kronika bieżąca.

17 SIERPNIA — **ŚRODA**

rz. kat.: Anastazego
gr. kat.: 7 O. w Ef.

Temperatura w dniu 16. sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 20° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek: Gioconda. Występ Wł. Kaczmara.
Środa: Księżna Cyrkówka.
Czwartek: Król kawy.

KINOTEATRY:

APOLLO: Miłość.
CHIMERA: Obawa przed małżeństwem.
FATAMORGANA: Kochanka oficera ochrany.
KOPERNIK: Niemy oskarżyciel.
LEW: Kawiarenka w Kairo.
MARYSIEŃKA: Niemy oskarżyciel.
PALACE: Miłość i honor.
PASAŻ: Miasto duchów.
UCIECHA: Ludzie — bogowie — zwierzęta.

DR. WŁ. HOYNACKI, lekarz chor. kobiecych, powrócił z urlopu i ordynuje jak dawniej: Lwów, Słowackiego 14.

DZIŚ DRUGI GOŚC. WYSTĘP WŁODZ. KACZMARA w włoskiej operze Ponchielli'ego: Gioconda w której świetny ten artysta-śpiewak kreuje partje przewodniczącego inkwizycji, Alvisa Badoero. Tytułową partję Giocondy odtworzy p. Platówna. Wielką atrakcją tej opery są przebarwne, fantastyczne tańce układu baletmistrza J. Ciesielskiego, w wykonaniu pp.: Martówny, Ciesielskiego i całego zespołu baletowego.

W środę: Księżna Cyrkówka, operetka E. Kalmana, z p. Grabowską w partji tytułowej.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

MIN. DR. DOBRUCKI we Lwowie. W dniu wczorajszym bawił przejazdem we Lwowie min. oświaty dr. Dobrucki, który wracał do Warszawy z przeglądu obozów ćwiczebnych, znajdujących się w Karpatach wschodnich.

NOWY WOJEW. DR. DUNIN-BORKOWSKI objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

(KD) **NARESZCIE.** Ostatniej nocy na ulicach śródmieścia panowała niczem niezamącona cisza. Damulki polujące na kieszeń szukających wrażeń przechodniów, zniknęły jak mgła. Przedwczoraj było ich jeszcze pełno. Zignorowały zarządzenie dyrekcji policji, zakazujące im chodzić po pryncypalnych ulicach i placach. Latały dalej jak za dawnych dobrych czasów. Tymczasem policja, patrząca dotąd przez palce — zgotowała córom Wenery niespodziankę, w postaci wielkiej obławy. Osadzono na Jachowicza transport „żywego towaru“ w sile zgórą 100 sztuk. Fakt ten oddziałał na resztę „koleżanek“ zastraszająco. To też już tej no-

ECHO „Z III SEKCJI“. Otrzymaliśmy następujące pismo: W Wieku Nowym z dn. 9 bm. umieszczono artykuł „Z trzeciej sekcji“. Po myśli paragr. 19 ustawy prasowej upraszam o sprostowanie podanych tam mylnych faktów. Podpisany jest właścicielem firmy Leon Last we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 20 i za towar swój płacił przez cały szereg lat w myśl umowy z swoimi dostawcami. Dopiero w r. 1926 został po raz pierwszy zaskarżony przez któregoś z dostawców, zaczem zarzut w artykule powyższym, że podpisany „zasadniczo nie płaci za towar“, nie jest niczem uzasadniony. Ponadto podane w powyższym artykule wyrażenia, że żonie podpisanego wyrwały się podczas rozprawy sądowej „dwa głupie słówka“, są konstrukcją autora artykułu. W końcu zaznacza podpisany, że w powyższym artykule podane słowa: „Sędzia ogłasza wyrok zasądzający jej męża na cztery dni aresztu...“ są zdaniem nieskończonem, bo coprawda zapadł wyrok zasądzający, ale tylko wyrok zaoczny, od którego służy podpisanemu prawo do wniesienia odwołania lub sprzeciwu, które to środki prawne wraz z dalszym wyrokiem wykazać mogą zupełną niewinność podpisanego i uwolnić tegoż od jakiejkolwiek kary. **Last Leon.**

(KD) **MIELI WĘCH** nieznani złodzieje, skoro minionej nocy wybrali się z wizytą do Leona Barańskiego (ul. Miłkowskiego 1). Znaleźli tam łup niebylejaki, a mianowicie: damskie futro z prawdziwych selskinów, futro męskie oraz znaczną ilość wytwornej garderoby, jak również bogatą zastawę srebrną. Wszystko zabrali. Niczego nie zostawili. Pan Baraneńko oblicza szkodę na 10 tys. zł. Cały majątek, jak na dzisiejsze czasy!

(KD) **ZACZADZIŁ SIĘ** monter gazowy Ignacy Piotrowski (zam. ul. Wojciecha 4), pracując wczoraj przy naprawie pękniętej rury gazowej w realności nr. 22 przy pl. Krakowskim. Pogotowie raf. po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło Piotrowskiego opiece domowej.

(KD) **KUNA Z DWOMA KOGUTAMI** napadli wczoraj wieczorem na dom Karola Letkiego, położony za rogatką łyczakowską. Jeden z Kogutów ugodził St. Letkiego nożem w plecy. Dokonawszy krwawej zemsty Kuna Stanisław wraz z Kogutami Stanisławem i Kazimierzem — zbiegli. St. Letkim zajęła się stacja ratunkowa.

(WK) **DOKUMENTY OSOBISTE,** wystawione na nazwisko Bolesława Pelczara, urz. kanc. znalezione na pl. Targów Wsch. przez robotnika Juwenala Zakrzewskiego są do odebrania w naszej administracji.

cy głowy na ulice śródmieścia nie wychylały. Apaszów oczywiście też widać nie było. — Nocny Lwów zmienił sie na zewnątrz całkiem serjo. W spelunkach i norach jednak kipi i wre, jak w ulu. Na surowym zakazie policyjnym zarobią szynkarze. Każda transakcja „miłosna“ zaczynać się będzie od likieru. Słowem każdy medal ma i odwrotną stronę.

(KD) **ZAPALIŁA MASZYNKĘ SPIRYTUSOWĄ** Postawiła na niej garnuszek z mlekiem i sama położyła się na łóżko, zanim się mleko sparzy. Pech zrządził, że usnęła. Od stojącej na szafce pod oknem maszynki zajęła się firanka. Od firanki kosz z bielizną Od kosza ogień przeniósł się na łóżko. Pani Świderska spała dalej. Byłaby spłonęła, gdyby nie sąsiedzi, którzy widząc ogień wezwali straż pożarną, która ogień ugasiła. Pani Świderska dziwnym zbiegiem okoliczności wyszła bez szwanku na ciele. — Działo się to przedwczoraj przy ul. Lenartowicza 10.

(KD) **JAK PECH — TO PECH.** Widocznie pod złą gwiazdą Eljasz Przyszlak trafił do Lwowa, skoro poza ucieczką obłąkanej żony — spotkało go drugie jeszcze nieszczęście, wskutek okradzenia go podczas jazdy tramwajem — z całej gotowizny, jaką posiadał tj. z 15 dolarów i 20 zł.

(KD) **WRACAJĄ Z LETNISK NASI WŁAMYWACZE.** Wróciwszy, popisują się nadal na bruku nadpełtwiańskim, dokonując ciągle nowych wypraw Ostatnio np. dostali się do mieszkania inż. Wincentego Rawskiego (ul. Potockiego 61) i w czasie jego nieobecności wynieśli przez przystawioną do okna drabinę, większy zapas materiałów technicznych wartości kilku tysięcy złotych. Ślad sprawców zaginął.

(KD) **PRECJOZA PANA SZYMONA** Kwaryka (ul. Rutowskiego 4) również padły ofiarą nieznanych „handlarzy“. Skradli oni pierścień złoty z brylantem i kolczyki z platynowymi listkami.

(KD) **I „JAD CHARUZIM“** był widownią sensacji. Wczoraj w sali Jad Charuzim aresztowano za awantury i wybicie szyb Majewskiego Wł. (ul. Zielona 99). Koreckiego Jana (ul. Akademicka 6) i Krowulskiego Antoniego (ul. Zielona 94).

(KD) **LEPSZEGO PANA BRATA** ma panna siostra. Marja Staszewska. Lepszą pannę siostrę, ma pan brat, Karol Staszewski. Ładne, jak widać, rodzeństwo, skoro panna siostra Marja panu bratu Karolowi kradnie zegarek i naczynia, a pan brat Karol zamiast pretensje do siostry Marji uregulować osobiście, robi doniesienie do policji. Mieszkaja przy ul. Wiejskiej 4, naturalnie we Lwowie.

(KD) **STRAJK MURARZY** ciągnie się dalej. Obie strony chcą się wprawdzie godzić. Nikt nikomu jednak nie chce opuścić, ani popuścić. Pracodawcy chcą dać 18 proc. podwyżki, strajkujący żądają conajmniej 60 proc. więcej, niż dotąd. Wobec tego dalsza rozbudowa Wielkiego Lwowa stanęła na martwym punkcie.

(KD) **POTARGOWAĆ SIĘ MOŻNA** — mówią pracownicy stolarscy, strajkujący stale i bez przerwy od miesiąca przeszło. Na początku żądali 30 proc. podwyżki, obecnie już zredukowali ją do 15 proc. Panowie mistrzowie godzą się na 13 proc. Z powodu 2 proc. różnicy, strajk trwa dalej. Kto komu ustąpi — zobaczymy. Klijenci na poczynione zamówienia — czekają dalej.

(KD) **POSZEDŁ SIĘ KĄPAĆ** do stawu w Hołosku Wielkiem wczoraj w południe Jan Jaworski, młody czeladnik stolarski (ul. Zamarstynowska 53). Popłynąwszy na miejsce głębsze zniknął nagle pod wodą. Zauważyli to inni kąpiący się amatorowie pływania. Nikt jednak na ratunek tonącemu nie pośpieszył. Po upływie jakiegoś czasu wyłowiono ze stawu już tylko zwłoki Jana Jaworskiego. Po oględzinach lekarskich trupa przewieziono do Lwowa i oddano rodzinie.

(KD) **ZASŁUŻONA KARA** spotka niewątpliwie Bronisławę Filip i Józefę Krzewińską, które aresztowano wczoraj za kradzież kwiatów z grobów cmentarza janowskiego.

(KD) **UCIECZKA OBŁĄKANEJ.** Przyszlak Eljasz, gospodarz z Kaczanówki, pow. Skałat, przyjechał onegdaj do Lwowa z umysłowo chorą żoną swoją, Marją, celem oddania jej do zakładu w Kulparkowie. Zanim jednak opuścił chwilową kwaterę, pani Marja, zdaje się, przeczuwając na się zanosi, zbiegła. Chora liczy lat 25, ubrana jest po wiejsku, z czarną chustką na głowie. Poszukiwania w toku.

(KD) **KTO TO JEST?** Wczoraj przechodząc ul. Gródecką, zachorowała nagle kobieta o nieznanem nazwisku. Padła nieprzytomna na bruk. Zabrało ją pogotowie ratunkowe. Żadnych papierów przy nieszczęśliwej nie znaleziono. Oddano ją do szpitala powszechnego.

(KD) **SAMOBÓJSTWO.** Wilhelm Wolff (zam. przy ul. Bilińskich 10) z powodu rozstroju nerwowego targnął się przedwczoraj rano na swe życie przez wypicie kwasu solnego. Desperata w stanie groźnym odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

(KD) **HARCE SZOFERSKIE** mimo świeżo ustanowionych represyj za łamanie obowiązujących przepisów, trwają w dalszym ciągu nieprzerwanie. Chyżość przejeżdżających w ciągu ub. dni świątecznych głównemi ulicami miasta automobili, była wprost wyścigowa. Nic dziwnego, że nie obeszło się bez dwóch nowych wypadków. Na ul. Leona Sapiehy koło kościoła Marji Magdaleny auto nr. 7610 przejechało wczoraj ciągnącego wózek, 60-letniego staruszka, Józefa Hnaszcza, zarobnika. Koła auta przejechały starcowi obie nogi. — Gdzieindziej znowu auto pocztowe p. Wernera potrąciło młodzieńca Michała Kuśnierza, powodując uderzeniem go w plecy upadek na ziemię i liczne obrażenia.

(KD) **WYPADKI TRAMWAJOWE.** W czasie świąt na ul. Żółkiewskiej usiłowała wyskoczyć z wozu Anastazja Patryszyn (ul. Alembeków 8). Doznała ciężkich potłuczeń na całem ciele.

Drugi wypadek tramwajowy miał miejsce u wylotu ul. Hoffmanna, gdzie wóz prowadzony przez motorowego Podziaka najechał na Waraszczaka Jakóba (ul. Łyczakowska 106). Potrącony doznał złamania kilku żeber i ciężkiego uszkodzenia czaszki.

Koledzy ukwalifikowani pracownicy i uczniowie młynarscy!

Odnośnie do notatki, umieszczonej we „Wieku Nowym“ z 10. b. m., w Gazecie Porannej“, oraz w „Gazecie Młynarskiej“, wyjaśniam jako dotychczasowy prezes Koła Młynarzy, że autorem tej notatki nie był Małop. Związek zawod., lecz prowadzący kancelarję Koła Młynarzy przy ul. Boimów l. 3, p. Bruliński, który bez zgody i upoważnienia mego umieścił tego rodzaju mylną notatkę.

Jako równocześnie prezes Małop. Związku zawod. ukwal. Pracowników młynarskich przy ul. Gródeckiej l. 2B, przypominam ponownie, że Koło Młynarzy przy ul. Boimów l. 3 jest obecnie przedstawicielstwem li tylko niezawodowych pp. Właścicieli i Dzierżawców młynów, a jako takie nie może wydawać ważnych świadectw kwalifikacyjnych. Egzamina takie przeprowadza, jak i wydaje ważne świadectwa, Komisja egzaminacyjna przy naszym Związku zawodowym, złożona z ukwal. egzaminatorów. Wszelkie inne świadectwa kwalifikacyjne będą unieważnione.

Egzamina odbędą się w ciągu miesiąca września b. r., zgłoszenia należy kierować do naszego Sekretarjatu najpóźniej do 3. września b. r., taksa egz. 30 zł.

Pozwalamy sobie równocześnie zwrócić uwagę pp. Właścicieli i Dzierżawców młynów, że nasze biuro pracy dostarcza bezinteresownie na żądanie dobrze poleconych ukwal. pracowników młynarskich. Czynimy to w interesie tak pracodawcy, jak i pracobiorcy, aby w ten sposób jedna i druga strona nie była narażoną na straty materjalne.

PP. ukwalifikowanym Kolegom dziękuję za tak liczne dowody zrozumienia potrzeby zawodowego zorganizowania się ukwal. pracownika młynarskiego przez masowe zgłaszanie się do naszego Związku i wpłacanie wkładek. Przepraszam w końcu za spóźnione nieraz z naszej strony odpowiedzie, zainteresowanie Kolegów jednak jest tak wielkie, że nie możemy podołać pracy.

W sprawie wartości i zysków od udziałów, wzgl. akcyj „Molitora“, będących w posiadaniu naszych członków, odpowiemy niedługo publicznie.

Podpis: Stanisław Inglot, prezes Chrześc. Związku zawod. ukw. Młynarzy we Lwowie, ul. Gródecka l. 2B, „Dom Katolicki“. 29714

Świąteczne wyniki sportowe.

I. F. C. zdystansował Wisłę. — Hasmonea przegrywa. — Czarni remisują. — Pogoń zwycięża. — Nieudały występ Cracovii w Łodzi. — Wisła rewanżuje się zapóźno Warcie. — Tenisowe mistrzostwo Polski. Warszawa bije Gdańsk.

W czasie ostatnich dwóch dni świątecznych odbył się w Polsce szereg pierwszorzędnych imprez sportowych.

Przedewszystkiem zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej — które rozgrywały wszystkie kluby oprócz Turystów. Ci bowiem grali z Cracovią, z którą przegrali zaledwie 1:0 — natomiast w poniedziałek Cracovia przegrała z ŁKS. 4:2.

Oprócz piłki nożnej, odbywały się w Warszawie mistrzostwa pływackie i wielkie międzynarodowe zawody kolarskie i motocyklowe — w Krakowie zaś wielki turniej tennisowy o mistrzostwo Polski i wyścig kolarski dokoła województwa krakowskiego.

Jak na czas wakacyjny to repertuar bardzo obfity.

Szczególnie ciekawy jest krakowski turniej tennisowy, w którym do finału panów zakwalifikowali się dwaj najlepsi gracze polscy Czetwertyński i Stolarow. Niemniejszą sensację wzbudziły w Warszawie pływackie mistrzostwa Polski, podczas których padło szereg rekordów Polski; niestety Lwów odegrał w tej gałęzi minimalną rolę, jedynie Kot z lwowskiego AZS-u zdołał zdobyć zaszczytne drugie miejsce w setce stylem dowolnym.

W wyścigu dokoła województwa krakowskiego zatriumfowali kolarze lwowskiej Pogoni, zajmując pierwsze i drugie miejsce.

Legja-Hasmonea 2:0 (2:0).

Legja: Adamowicz, Nowakowski, Terlecki, Sobolta, Amirowicz, Ciszewski, Czech, Przeździecki, Łańko, Nawrot, Wypijewski.

Hasmonea: Arnold (Grünberg), Redler, Birnbach, Schneider, Hoch, Fleischer, Hübel, Mahler, Steuerman, Urich, Parnes.

Debiutu Legji warszawskiej oczekiwano we Lwowie z wielkiem zainteresowaniem, ponieważ drużyna ta zwyciężyła w pierwszej kolejce rozgrywek o mistrzostwo Ligi, na swojem boisku, wszystkie trzy lwowskie kluby ligowe. Spodziewano się rewanżu drużyny lwowskiej.

Tymczasem Hasmonei, która w Warszawie poniosła od Legji klęskę w stosunku 4:1, rewanż nie udał się. Wstawienie Hocha na środek pomocy było głównym powodem niepowodzenia zespołu krzywczyckiego. Gracz ten bowiem, którego stałą pozycją jest prawe skrzydło, nie mógł — rzecz jasna — sprostać żądaniu środkowego pomocnika, zwłaszcza, że miał przeciw sobie ruchliwą i technicznie doskonałą trójkę środkową napadu Legji.

Już po dwudziestu minutach musiał on też powędrować na swe stałe miejsce do ataku, zmieniwszy się z Hüblem, który zkolei ustąpił miejsca Fleischerowi, doskonale w dniu tym usposobionemu.

Dalszym powodem kieski białoniebieskich była słaba i chaotyczna gra jej napadu, w którym jedynie Urich i chwilami Steuerman potrawili zadowolić. Z reszty graczy drużyny lwowskiej wyróżnić możnaby jeszcze Schneidra oraz obu bramkarzy Arnolda i Grünberga, grającego po pauzie. Słabiej natomiast niż zazwyczaj wypadła praca obu obrońców.

Goście stołeczni, mimo odniesionego zwycięstwa nie mogli zbytnio zaimponować. Nawet okrzyczana środkowa trójka w ich napadzie nie zawsze po-

trafiła dowieść słuszności swej rozgłośnej famy, jakkolwiek z drugiej strony Łańko i Nawrot mieli kilka naprawdę dobrych momentów. W pomocy, osłabionej brakiem Śliwy, jedynym graczem pełnowartościowym był weteran Sobolta, który bardzo często wspomagać musiał nawet obu obrońców, grających bardzo niepewnie. Natomiast rzeczywiście dobrze grał bramkarz Adamowicz; jemu głównie zawdzięcza Legia wynik do zera.

Gra prowadzona w żywem tempie, była przez cały czas wyrównana i obfitowała w szereg ciekawych moentów. Bramki dla Legii zdobyli Łańko i Nawrot.

Sędziował p. Bira z Łodzi, który potrafił, dla swego taktu i rzeczywistych umiejętności, zdobyć już sobie we Lwowie uznanie.

Publiczności 2500.

Pogoń-Jutrzenka 2:0 (0:0).

Jutrzenka: Elsner — Glücksmann, Balsam — Barmherzig II., Grünberg, Traubmann — Pitzele II., Bloch, Halpern, Weinberg, Barmherzig I.

Pogoń: Sobociński — Olearczyk, Mauer — Hanke, Fichtel, Deutschmann — Słonecki, Zimmer, Kuchar, Dr. Garbień, Szabakiewicz.

Mimo, że w szeregach Jutrzenki zabrakło doskonałego Krumholza i Steiglera, Pogoń nie mogła w żaden sposób uporać się ze swym przeciwnikiem. Zdarzają się czasami takie zawody — podczas których mimo przewagi i nacisku jednej z drużyn, ta nie może bezwzględnie zdobyć upragnionej bramki, lecz bombarduje ją w bezowocny sposób.

Tak przedstawiała się sytuacja wczorajsza, z tą jedynie różnicą — że Jutrzenka nie ograniczała się do wyłącznej obrony, lecz przeciwnie przechodziła do akcji zaczepnej — której żaden jednak z napastników krakowskich nie umiał wykorzystać.

Patrząc na wczorajsze zawody nie miało się wogóle wrażenia, że w tabeli ligowej dzieli Pogoń i Jutrzenkę aż 10 miejsc! Krakowscy goście, przetrzymawszy do pauzy napór mistrza i nie dawszy sobie strzelić ani jednej bramki, zaczęli w drugiej połowie grać bardzo ambitnie, a nawet zdawało się, że pierwszą bramkę zdobędzie Jutrzenka.

Pogoni nie nie szło — doskonały bowiem Pitzele obstawił skutecznie Wacka, a skoro tylko Wacek jest w napadzie unieruchomiony, to każda jego akcja ofenzywna pozostawia bardzo wiele do życzenia — bo któż zresztą ma być tym piorunem, jeśli nie Wacek?

Zimmer czy Batsch to jedno, zdaje się Zimmer jest nawet ruchliwszy — Dr. Garbień gra tylko z Szabakiewiczem — jeśli zaś Szabakiewicz nie może przejść przez pomoc i obronę — to cała lewa strona zawodzi — o prawej można nie mówić — Słonecki, czy jest, czy go niema na boisku, to wszystko jedno, w każdym razie do zespołu Pogoni zupełnie się nie nadaje.

Pomoc grała nie źle, nawet Fichtel miał dobry dzień, obrona przytomna. Sobociński szybki i zdecydowany. Na ogół Pogoń przedstawiała się zupełnie dodatnio, mimo tego jednak wygrała z wielkim trudem.

Otóż nie należy zapominać, że Jutrzenka stanowi dziś nie tego przeciwnika z wiosny, który brał po 7 i 8 bramek, lecz jest to młoda, bardzo dobrze wyćwiczona drużyna, o dużej dozie ambicji — mogąca najlepszemu zespołowi ligowemu odebrać dwa punkty.

Gra była bardzo interesująca, coprawda zwolennicy Pogoni denerwowali się bardzo, widząc że zaledwie jeszcze 19 minut brakuje do końca — w końcu jednak padły dwie bramki, na które Pogoń zasłużyła, ze względu na swoją przewagę, nie mniej jednak obydwie zostały uznane zupełnie niesłusznie.

Podczas pierwszej — Wacek biegnie z piłką na polu karnem Jutrzenki, zderza się z obrońcą, obydwaj padają na ziemię, słychać gwizd sędziego, karny do Jutrzenki — czy wolny do Pogoni? — nie wiadomo — w tym momencie drugi obrońca odkopuje z trudem piłkę z pod bramki — nadbiega Dr. Garbień i strzela w róg.

Czy uznanie bramki, po gwiździe zapowiadającym jakieś zdarzenie jest słuszne? Tak i nie. Gdyby był strzelił sam Wacek, bramkę należy uznać, z chwilą jednak gdy piłka została odkopnięta i bramkę uzyskał Dr. Garbień, jest zupełnie jasne, że uznanie bramki jest błędem zasadniczym.

Co do uznania zaś drugiej bramki nie można zająć żadnego stanowiska — gdyż nikt jej zdobycia nie widział, oprócz pana Danzygera i Słoneckiego, mimo, że obydwaj stali o (!) jakie 30 metrów od bramki.

Nie dziwota, że rozgoryczona Jutrzenka próbowała zejść z boiska — po kilku minutach uspokoiła się jednak i wychyliła pełny kielich goryczy, jaki przygotował jej pan Dancygier z Łodzi.

Konia z rzędem temu, kto z czystem sumieniem oświadczy, że sędzia pan Dancygier dobrze sędziował, ba co gorsze, że w widoczny sposób nie forytował Pogoni?

I zdarza się niestety to samo każdej niedzieli — w Polsce nie ma odpowiednich sędziów a jeśli nawet są — to powodują się byle wrzaskiem na trybunie i tracą zupełnie głowę lub sekują gości.

Jeśli cała druga kolejka ma być rozgrywana pod znakiem terroru i brutalności, to lepiej przestać pisać o zawodach ligowych, jako o przyzwoitym sporcie. Zasada, że Pogoni wszystko wolno (bo to Pogoń) — musi się raz skończyć — widownia może okazywać swe sympatje wrzaskiem, czy gwizdem, drużynie nie wolno jednak pozwalać sobie na wybryki, nie godne mistrza Polski — te ustawiczne kopnięcia przeciwnika bez piłki (Hanke!) muszą raz ustać, bo są wstrętne. Zwolennicy Pogoni nie byli zbudowani wczorajszem zwycięstwem swego pupila, gdyż niestałość formy mistrza budzi dość duże obawy na przyszłość.

Czarni-Polonja 3 : 3 (0 : 3).

Rozegrane w niedzielę w Warszawie zawody o mistrzostwo Ligi między Czarnymi a Polonją zakończyły się tradycyjnym remisem. Polonja wykorzystawszy początkowe oszołomienie Czarnych strzeliła z przeboju dwie bramki, a trzecią z zamieszania podbramkowego. Czarni odpowiedzieli szeregiem ataków, które udało się Polonji odeprzeć, mimo tego, iż zdarzały się momenty, w których napad Czarnych strzelał pięciokrotnie z rzędu do bramki. Po pauzie nastąpiło przegrupowanie w drużynie Czarnych, Kmiciński widząc, iż Konopaskowi w pomocy nie idzie, zrobił mu miejsce w obronie, sam zaś wzmocnił pomoc i podpierał doskonale napad, który mając oparcie grał o wiele lepiej i miał czas i sposobność nietylko wyrównać, lecz nawet zwyciężyć.

Tyły Czarnych miały słabszy dzień — nawet Krasicki nie brylował — pomoc stosunkowo najlepsza, napad w I-szej części gry grał bez zrozumienia, w drugiej zaś trójka Sawka, Harasymowicz, Grabowiecki przeprowadziła szereg akcyj, w których współdziałali wydatnie skrzydłowi Domiczek i Kopeć IV.

Polonja miała swoje początkowe pół godziny — później słabła, przy końcu zaś broniła się kupa pod swą bramką — chcąc za wszelką cenę zatrzymać remis. Dobry dzień miał Sawka zdobywca 3 bramek i Kmiciński. W Polonji bez zarzutu trójka Tupalski, Ałaszewski, Kogut.

Zawodami kierował objektywnie p. Ziemiański z Krakowa.

Mistrzostwa Ligi Państw.

Warta-Wisła 3 : 2 (3 : 1).

Znów niespodzianka! Warta zupełnie nieoczekiwanie wyrządza przysługę IFC. względnie Pogoni, bijąc na swojem boisku w Poznaniu Wisłę krakowską. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przybysz (2) i Szerfke, dla Wisły: Balcer i Bajorek.

Sędzia p. Hanke z Łodzi.

Ruch-T. K. S. 0 : 0.

Zawody te, rozegrane w Katowicach, poprowadzone zostały przez niezwiązkowego sędziego p. Haendla ze względu na nieprzybycie wyznaczonego sędziego p. Brzezińskiego. Gra nieinteresująca.

Ł. K. S.-Warszawianka 5:2 (2:2).

Wyjazd Warszawianki do Łodzi przyniósł jej utratę dwóch dalszych punktów w mistrzostwie. Bramki dla ŁKS-u zdobyli Janczyk (3), Lange i Stollenwerk, dla Warszawianki: Jung (1), drugą wpakowali sobie łodzianie sami. Sędzia p. Rotkowski z Krakowa.

I. F. C.-T. K. S. 5 : 2 (2 : 1).

TKS. z powodu braku boiska i ze względów finansowych grał dzień po dniu dwa razy w Katowicach. Bramki dla IFC. strzelili Geissler (3) i Görlitz (2), dla TKS.: Gumowski i Cieszyński. Sędzia p. Brzeziński z Poznania.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Warszawa — Gdańsk 6:0 (6:0). Zawody międzymiastowe. W pierwszej połowie atak Warszawy był bardzo dobrze dysponowany i strzelił 6 bramek przez Łańkę (3) i Nawrota (3). Po pauzie Warszawa zlekceważyła o klasę niższego przeciwnika. Sędzia p. Grabowski dobry. Publiczności około 4000.

Łódź: Cracovia — Turyści 1:0 (1:0).

ŁKS — Cracovia 4:2 (3:2).

Bramki dla ŁKS-u: Aldek (2), Sowiak i Miller po jednej; dla Cracovii: Gintel i jedna samobójcza. Sędzia p. dr. Lustgarten.

Poznań: Wisła — Warta 7:1.

Wisła w zawodach towarzyskich wzięła rewanż za klęskę ligową. Bramki dla Wisły: Burek (5), Adamek (2): dla Warty: Szerfke.

Złoczów: Jutrzenka (Lwów) — Aurora 5:4 (sobota).

Jutrzenka — Aurora 2:1 (niedziela).

ZAWODY LWOWSKIE.

Niedziela: 6 p. lotn. — Janina (Złoczów) 9:1 (2:0). Zawody o mistrz. Ligi okr. Bezwzględna przewaga wojskowych, dla których bramki strzelili: por. Mówka (3), Fiłat (3), Bieniasz (2) i Steinert. Punkt honorowy dla Janiny zdobył Bednarczuk. Sędziował dobrze p. por. Szyba.

Lechja — AZS 3:2 (2:2). Zawody o mistrz. Ligi okręgowej. Bramki dla Lechji strzelili Ruslecki (2) i Czudżak, dla AZS-u Rudzki i Bielecki. Sędzia p. Seemann.

Hasmonea II — Metal 4:4 (2:2. Mistrz. I. Ligi. Sędzia p Przestrzelski.

Skran — Czarni II 2:1 (1:0). Mistrz. I. Ligi. Sędzia p. Markus.

Świteź — Lechja II 3:1 (1:0). Zaw. tow.

Świteź III — Ruach 6:0 (3:0). Zaw. tow.

Legja — Record 5:0 (4:0). Mistrz. II. Ligi.

Poniedziałek: Ekran — Czarni II 5:2 (5:0). — Mistrz. I. Ligi. Sędzia p. Grabowski.

Grafika — RKS 2:0 (1:0). Mistrz. II Ligi. Sędzia p. Przybylski.

Pogoń II — 6 p. lot. 1:1 (1:0). Zaw. Tow. Sędzia p. Tarczyński.

Legja II — Victoria II 7:3 (3:0). Zaw. tow.

WYNIKI TOWARZYSKIE.

Wiedeń: Rapid — Hajduk (Spalato) 8:1 o puhar śr.-europejski.

Sparta — Admira 5:1.

Miskolcz — Simmering 4:1.

Hakoah — Slavia 1:1 (1:0). Bramkę dla H. uzyskał Schönfeld. Slavia wyrównuje na dwie minuty przed końcem. — Widzów 6000.

Budapeszt: Sabaria — Slovia 4:1.

Praga: Vrsovice — Wacker 3:2.

LWOWSKIE WATER-POLO.

16. sierpnia, wtorek, Pogoń—Lechja.
17. sierpnia, środa, Lechja—Hasmonea.
18. sierpnia, czwartek, Pogoń—Hasmonea.

Zawody odbędą się na stawie Świteź — każdego dnia o godz. 5-tej.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Nagrodzony „ZŁOTYM MEDALEM“ na Wystawie Budowlanej VI. Targów Wschodnich we Lwowie, 1926 roku

HYDROFUGE „KASTOR“

Fabryki BRĄCI FOBER w Brukseli.

ZABEZPIECZENIE OD WILGOCI

przeciekania, wstrzymywania ciśnienia **wody** we wszystkich wypadkach, jakoto: izolacji, rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów — **otrzymuje się jedynie** przez zastosowanie środka

HYDROFUGE „KASTOR“ który się dodaje do zaprawy cementowej.

Posiada na składzie:

MAURYCY KARSTENS, Przedsiębiorstwo budowlane.

Sprzedaż:

W Warszawie: Koszykowa Nr. 7, tel. 27—95.
W Krakowie: Biuro Budowlane „Castor“ przy ul. Kleparz 5, tel. 2-18.
W Poznaniu: „Materjał budowlany“, S. Mielżyńskiego 23. Telefony: 29—76 i 38—74.
W Katowicach: (Śląsk) p. Kazimierz Wretowski, inżynier, ul. Generała Zajączka Nr. 19, tel. 14—15.
W Lublinie: Dom komisowo-handlowy F. Moskalewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 49, tel. 2—49. 2963

Dr. L. Aleksandrowicz

specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje **OBECNIE** 27907
ulica WAŁOWA l. 11. Tel. 40—75.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem. 29075

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 28587

Dr. BRILL
powrócił — i ordynuje **w chorobach skórnych i wenerycznych Lwów, PLAC AKADEMICKI 4.** 29273

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17. 29774 **powrócił.**

Dr. Bronisław Löwenheck
Lekarz dentysta, Trybunalska 4. 2991

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND**
b. sek. szpit. wied. i lwowsk., ord. 8—10, 2—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1** róg ulicy Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01. 2947

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Sekund. Państw. Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** powrócił ordynuje od 12—6, **Lwów, pl. Halicki 7,** Tel. 31-30. 28588

Dr. ZOFJA WEPPER
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 **Janowska 26.** Tel. 25—19. — Od 12—1 zabiegi kosmetyczne: usuwanie zmarszczek metodą operacyjną, usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. — Leczenie żylaków. 29674

„MONIUSZKO“
ul. Zimorowicza 10. Telefon 35-54.
poleca FORTEPIANY i PIANINA
nowe i używane w różnych cenach — na dogodnych warunkach. 2988

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY	1-stronne	od Z.	26.50
	2-stronne	„ „	35.—
	kwiatowe	„ „	40.—
MATERACE	z trawy morsk.	„ „	34.50
	włosienne	„ „	76.—
SIENNIKI gotowe	. .	„ „	5.—
PODUSZKI pierzane	.	„ „	18.—
GOTOWE POSZEWKI	.	„ „	3.—
„ **PRZESCIERADŁA**		„ „	5.50
„ „ pod kołdry z dziurk.		„ „	11.50
KOCE WEŁNIANE	. .	„ „	9.50

PŁÓTNA - RĘCZNIKI - OBRUSY
FIRANKI - KAPY - DYWANY i t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE
Fabryka pościeli PIETRUSZESKI MLEKO
Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.
CENNIKI DARMO. — DLA SZPITALI, PENSJONATÓW i t. p. CENY OFERTOWE. 29018

Roaret & Norbil. — London. **„NORBILAC“**
we wszystkich kolorach — angielska elastyczna powłoka ochronna przeciw rdzy i niszczącemu działaniu atmosfery do konserwacji i malowania wszelkich **Dachów** z gwarancją pisemną na 10 lat
wykonuje Firma 2980
BR. ŚWIEŻY
LWÓW — ulica NA BŁONIE 50.

ROLNICY! DO SIEJBY!
Bajcę do zboża „SUDHOFFA“ znaną i wypróbowaną, przeciw śnieci, rdzy, zgorzeli i t. d. 1 paczka na 200 kg nasienia zł. 1.20 wysyła natychmiast
jak co roku 2839
Jan SUDHOFF
Lwów, AKADEMICKA № 8.

APTEKA MAG. SARKISIEWICZA
LWÓW — RÓG UL. ZYBLIKIEWICZA I MIKOLAJA. TELEFON 37—74. 2834

Nr. 20790 ex 1927. Lwów, dnia 26. lipca 1927.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie przy ul Chorążczyzna Nr. 17 odbędzie się w dniu 3 września 1927 o godzinie 11 przed południem publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych, w celu sprzedaży na pniu drzewa przeznaczonego do wyrębu na rzecz Skarbu Państwa w rewirach: Rozwadów, Rzeczyca i Jastkowice (dobra Jerzego i Felicji Lubomirskich w Rozwadowie) tudzież tartaków, kolejki leśnej i budynków administracyjnych.

Oferty należy wnosić najpóźniej do godziny 15, dnia 2. września 1927 w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie lub w Państw. Zakładach Drzewnych w Kępie koło Rozwadowa, gdzie przedmiot sprzedaży może również być przejrzany.

Dyrektor Lasów Państwowych:
Kączkowski. 2883

TARGI WIEDEŃSKIE

4—11. WRZEŚNIA 1927 R.

SPECJALNE WYSTAWY: 2961

WYSTAWA BELGIJSKA -- WYSTAWA WŁOSKA -- WYSTAWA JAPONSKA.

„Techniczne nowości i wynalazki" — Targ na artykuły hotelarskie — Wystawa Reklamy — Targ radjowy — Wiedeński salon mód futrzanych.

Wiza paszportowa zbędna. Z legitymacją Targów i paszportem wolne przejście granicy austryjackiej. Czeska wiza tranzytowa zbędna. Znaczna zniżka kosztów przejazdu kolejami polskiemi, niemieckiemi, czeskiemi i austryjackiemi, jak również samolotami.

Informacje wszelkiego rodzaju, oraz legitymacje (a zł. 7·—) otrzymać można przez

Wiener Messe - A. G., Wien VII.

podczas trwania jesiennych targów lipskich w biurze informacyjnem w Lipsku, Oesterreichisches Messhaus, Hainstrasse 16—18, jak również przez honor. przedstawicielstwa

we Lwowie: **Austryjacki Konsulat, ul. Pełczyńska 15.**
„ „ **Radca komercjalny Oskar Fabian, ul. Legjonów 5.**
„ „ **Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., Jagiellońska 20-22.**
„ „ **Sp. Akc. dla Międzynar. transp. Schenker i S-ka, pl. Marjacki 9.**

29729

ASFALTOWANIA

wszelkiego rodzaju, oraz krycia dachów papą i cementem drzewnym wykonuje firma 2979

FR. ŚWIEŻY

Lwów, ul. Na Błonie 50.

KOSZULE

MĘSKIE: zefirowe Zł. 6.50, popelin. Zł. 10.50, Słowackiego Zł.8.50. — DAMSKIE: szyfonowe Zł. 3.50, perkalinowe Zł. 4.50 własnego wyrobu poleca jedynie **STEINBRUCHA**

Magazyn galanteryjny ulica TRYBUNALSKA 1 — (róg Rynku).

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrot. 2880

Zł. 25 KOMPLET

6 łyżek, 6 widelców, 6 noży i 6 kawowych łyżeczek z chińskiego srebra tylko u MANDLA, Kopernika 14 naprz. Kina Kopernik. 30119

KTO SZUKA
dobrej klijentell wśród najszerszych warstw,

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

NIECH OGŁOSI
się natychmiast we

WIEKU NOWYM
najpoczytniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

Wolne posady.

PRAKTYKANT zostanie przyjęty do sklepu galanteryjnego. Kaz. Zyblikiewicza 1. 29581

ZAKŁADY ślusarskie — Fischer i Neu, Żółkiewska 74, poszukują chłopców do nauki. 29558

PANNA obznajomiona z rachunkowością, pisząca na maszynie, potrzebna zaraz. Zgłoszenia własnoręczne — z odpisami świadectw pod „Panna" do Adm. Wieku. 29636

CHŁOPAK do nauki elektrotechnictwa — zostanie przyjęty. Falbel, Słoneczna Nr. 4. 29605

SZOFER z dłuższą praktyką potrzebny zaraz. Listy pod „Szofer" do Admin: Wieku. 29637

POSZUKUJE CUKIERNIKA NA WYJAZD — do większego miasta prowincjonalnego. Reflektuję tylko na pierwszorzędnego robotnika. Stała posada do objęcia natychmiast. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Administr: Wieku pod „Cukiernik" — 2996

POSZUKUJE lepszej służącej do wszystkiego, — 3 osoby. Listopada 31, — II. p. 29619

KUCHARKA dobrze gotująca, uczciwa, pracowita, pojedyncza, potrzebna na wieś. Zarząd młyna Gajo koło Lwowa, — poczta w miejscu. 29616

PRACOWNIA obuwia poszukuje ucznia. Piekarska Nr. 1 A. 29501

POSZUKUJEMY robotnic do politurowania krzeseł. Zgłosić się osobiście we fabryce mebli giętych HERKULES, Lwów, Panieńska 25, w podwórzu. 29518

POSZUKUJĘ chłopca do nauki szewstwa. Duszyński Zimorowicza 5. 29239

POSZUKUJE się na zastępstwo panny pisznej biegle na maszynie po polsku i niemiecku. Stenotypistki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste między 13—1 u firmy Siemens, Jagiellońska 7. — 29758.

ADWOKAT przyjmie natychmiast na zastępstwo forjalne pannę piszącą biegle na maszynie. Zgłoszenia: telefon 42-41. 29755.

POSZUKUJE się korektora (rki). Księgarnia Polska, Chorążczyzna 27, od 8—3. 29742.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna. Sykstuska 44 — II. p., na prawo. 29743.

POSZUKUJĘ parobka do konia. Józef Walter, ul. Zyblikiewicza 43. 29744.

POSZUKUJĘ zdolnego ogarnistrza z płacą tygodniową 50—60 zł. H. Gutterman, Sykstuska 14. 29756

POSZUKUJE się zaraz samodzielnej kucharki z dobremi świadectwami. Zgłaszać się między 9 a 11 — albo 2 a 4, Juraszowa — Strzałą 12. 3025

WIĘKSZE przedsiębiorstwo techniczne poszukuje zaraz biegłej stenografistki (ty) narodowości polskiej z dobrą praktyką biurową i znajomością korespondencji. Listy pod „Biuro techniczne" Adm: Wieku. 3024

PRAKTYKANTA starszego, z działu kolonialnego, przyjmie od zaraz Składnica Kółek Rolniczych — Gródek Jagielloński. 3023

CHŁOPCA do nauki lakiernictwa z wiktem, przyjmie fabr. mebli zel. Procko — Torcjarska 16. 29726

DZIEWCZYNKA znajdzie zajęcie. Zakład dentystyczny, plac Halicki 7, II. p. 29723.

PRZYJME służącą — do wszystkiego. Jachowicza 17 drzwi 16. 29733.

POTRZEBNY praktykant do handlu. Zgłoszenia: Hegediüss, Kętrzyńskiego 17. 29713.

SAMODZIELNA modniarke oraz dziewczynkę do nauki przyjmie Salon mód LOLA, Halicka 16, III. p. 29713.

SŁUŻĄCA potrzebna. Ul. Jacka 21, Kolenja wojskowa. 29713.

PRZYJME służącą z gotowaniem do wszystkiego — starszą, uczciwą, energiczną. Zgłoszenia od 3—6, ul. Stryjska 7, do właściciela. 29721.

POSZUKUJĘ dziewczynkę do nauki szycia. Cicha 5; na lewo. 29595.

PRZYJME chłopca do terminu szewskiego. Pracownia obuwia Matykiewicza, Szeptyckich 1. 29644.

TECHNIK dentystyczny — samodzielny w złocie i kauczuku, zostanie przyjęty. Sapiehy 37, dentysta. 29598.

POTRZEBNI wiertacze. — Reflektuje się tylko na wysoko kwalifikowanych. Lwowskich Dzieci Nr. 44; Sękowski. 29625.

DENTYSTA Dr. Pfau, ul. Legjonów 23, przyjmie natychmiast praktykanta dentystycznego. 29668.

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego (bez prania), umiejącej dobrze gotować, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia ul. Dwernickiego 1. II, 1. p., na lewo — przedpołudniem. 29677.

KOBIETA samotna w wieku do lat 35, bardzo przystojna, inteligentna i nadzwyczaj gospodarna (może być wdowa z małą pensyjką) otrzyma w Lwowie miejscowości klimatycznej przy nałożnym szacunku, poważaniu i rodzinnej opiece — pełne utrzymanie i odpowiednie ubranie za samuteczne i zupełne zajęcie się domem u nieżczynny z małą córeczką. Zgłoszenia z fotografją (za zwrot której ręczy się słowem honoru) i dokładnym adresem do Admin. Wieku pod „Prowincjonalne życie". 29772.

BANIENKA do poprawek i szycia potrzebna, sklep konfekcji damskiej, Kuber, Sienkiewicza 2. 29763.

CHŁOPIEC zdrowy, uczciwy zostanie przyjęty do składu mebli, obznajomieni w stolarstwie meblowym mają pierwszeństwo. Doroteum, Sapiehy Nr. 34. 29764.

POSZUKUJĘ do szycia zdolnej krawczyni na wyjezd. Sykstuska 49, p. — 29771.

LOKALE

BEZDZIETNE starsze małżeństwo poszukuje 2 pokoi z kuchnią o ile możności komfort. — Czynsz z góry podług umowy. — Łaskawa wiadomość pod Glazor, Zyblikiewicza 31 — III. p. 29435

NIEMIRÓW ZDRÓJ — WILLA „HERA" poleca pokoje sucho, słonecznie — z pierwszorzędnym utrzymaniem po 5 i pół 6 zł. dziennie od osoby od 20-go sierpnia do końca września 2393

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią, z komfortem wprost od gospodarza, czynsz według umowy. Listy pod „Sierpień" do Administr: Wieku. 29537

POSZUKUJĘ 2 do 3 pokoi z kuchnią, okolica Łyczakowska, wprost od gospodarza. Czynsz według umowy. Hajduczek, plac Bernardyński 3. 29539

ZAMIENIĘ 5 pokoi z najwyższym komfortem, zupełnie odnowione przy ul. Badenich, — na 7 pokoi z komfortem w okolicy Parku Stryjskiego. Listy pod „Fala" do Administr. Wieku. 29549

ZAGR. FIRMA poszukuje mieszkania 3—4 pokoi — z komfortem w śródmieściu, za odstępnem lub czynszem. Listy do Adm: Wieku pod „Pierwszorzędne". 29661

UMEBLOWANY pokój — z komfortem, — osobny wchód odnajmę jednej lub dwom studentkom z wiktem lub bez. Zgłoszenia — Chodkiewicza 7, drzwi 11. 29655

DO WYNAJĘCIA pokój — z nyżą umeblowany z elektryką, przechodni — dla dwóch panów na korzystnych warunkach. Listy pod „Z lepszej sfery" do Adm. Wieku. 29615

WDOWA po urzędniku — wynajmie elegancko umeblowany pokój w okolicy dworca głównego. Listy do Adm. Wieku Nowego pod I. W. 29509

POSZUKUJĘ mieszkania dwu lub trzy pokojowego z kuchnią, komfortem, — najchętniej od gospodarza: Czynsz roczny z góry. Listy pod „Komfort" Adm: Wieku. 29604

POKÓJ elegancko umeblowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy 67, III. p., strona lewa. — 29647.

POKÓJ dla pań lub panów. Żulińskiego 18, I. p. 29759.

MŁODP urzędnik poszukuje 1—2 pokoi z kuchnią — czynsz według umowy. — Łaskawe zgłoszenia pod U. S. A. do Adm. Wieku. 29749

DAM wysoki mieszkaniec, czynsz za 1 duży pokój z kuchnią lub dwa pokoje z przedpokojem z komfortem, bez mebli od 1-go września. Listy do Admin. Wieku pod „Profesorka". 29747.

POSZUKUJĘ 1 pokój z kuchnią z komfortem; czynsz wedle umowy. Listy pod B. B. do Adm. Wieku. — 29736

ZAMIENIĘ sklep spożywczy za własność z placem obok Lwowa, za mieszkanie 1 pokój i kuchnię we Lwowie ewentualnie sprzedam. Windomość: Brzuchowice, Zakład kąpielowy. — 29733.

POKÓJ umeblowany — do wynajęcia. Wronowska 17, I. p. 29694.

POSZUKUJĘ lokalu biurowego. Listy pod „Maszyna" do Adm. Wieku. 29694.

POKÓJ, kuchnię — przy tramwaju, dam za pożyczkę 200 dolarów. Listy pod „Umowa" do Adm. Wieku 29714.

DAM CZYNSZ z góry — w dolarach za mieszkanie 3—4 pokojowe z kuchnią, komfort, blisko tramwaju. Listy pod „Marja" Adm: Wieku. 29718

POKOJU umeblowanego — niedaleko śródmieścia, poszukuję. Listy pod M. L. do Adm. Wieku. 29717

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią. Bogdanówka 83 Windomość w sklepie — Lichwa. 29718

POKÓJ duży, balkonowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz dla pani. Ulica Głęboka 19, I. piętro, — drzwi 5. 29727

DWÓCH uczni (uczenic) — przyjmę na mieszkanie — wraz z utrzymaniem. Listy pod „Gorliwa opieka" do Adm. Wieku. 29604.

TRZECH uczniów szkół średnich znajdzie umieszczenie u intel. rodziny. Oprócz wykwintnego wiktu ogrodu zabawowego, fortepianu, konwersacji francuskiej, znajdą opiekę, nadzór pedagogiczny. Z grzeczności informuje: Hubertowa, Lwów, Pełczyńska 7 — II. p. 29553.

POKÓJ frontowy dla jednego Pana zaraz do wynajęcia; Sapiehy 67/1. na lewo. 29715

ODNAJMĘ duży pokój frontowy na dogodnych warunkach dla panów lub bezdzietnych. Szeptyckich Nr. 1, Matykiewicz, pracownia obuwia. 29653.

DO NAJĘCIA pokój umeblowany. Asnyka Nr. 7 — drzwi 7. 29632.

POKÓJ umeblowany dla cichego i solidnego odbiorcy zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Jacka 13. — 29827.

WDOWA po wyższym urzędniku przyjmie panienki na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość: ul. Kampiana l. 3, I. p. 29333

DWA pokoje frontowe od pierwszego września do wynajęcia. Sykstuska 49, p. 29778.

WYNAJMĘ frontowy lokal na garaż 2-automobilowy, światło, woda. — Zgłoszenia: Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7. — 29767

POKÓJ kawalerski, komfort, łazienka dla solidnych panów zaraz do wynajęcia. Akademicka 21, II. p., drzwi 6. 29768

KUŹNICA, Hel. Pensjonat Heleny Szleszkowej. Pokoje słoneczne, czyste, kuchnia wykwintna. Dancing. Orkiestra. — Ceny przystępne. Zgłoszenia na miejscu. 3032.

NAUCZYCIELKA gimn. szuka od 1. września pokoju. Osobne wejście, komfort, śródmieście lub koło Techniki. Janina Garbaczewska, Przemyśl, Czarnieckiego 15. 3030.

Posad poszukują

MŁODY, energiczny kierownik fabryki obuwia — zdolny organizator produkcji obuwia systemem Warszawsko — Wiedeńskim (chałupnictwo) mogący wprowadzić nowe modele obuwia luksusowego (szyte, wywrotki, klojone) poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Wiśniewski" Admin. Wieku. 29541

KUCHARZ prywatny, zna się na ogrodnictwie z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Kucharz". 9338

SZOFER MECHANIK poszukuje posady. Zgłoszenia S. Boczek u p. Hauswalda Stanisławów. 2972.

LOKAJ poszukuje posady za lokaja lub gospodarki na żonatego lub kawalera Rekomendacja dobra. — Józef Staszków, wieś Kossów p. Białobożnica, koło Czortkowa. 2973

NADMŁYNARZ obznajomiony z mlewem handlowo — gospodar. poszukuje posady od zaraz. Łaskawe listy pod „Uczciwy" Adm. Wieku. 2963

POSZUKUJĘ posady kasjerki lub do sklepu za kaucją. Marja Jung, ul. Żółkiewska 48. 29525

WDOWA w średnim wieku czysta, pracowita, dobrze gotuje, zajmie się samodzielnie gospodarstwem u wdowca lub na plebanji. Listy pod „Wdowa 38" — do Adm. Wieku. 9333

POSZUKUJĘ zarządu realnością przedmieścia dzielnicy I. lub II. za 2 lub 3 pokoiki z kuchnią. Listy pod „Urzędnik techn." — Nowa Reklama, Batorego 26. 29751

POSZUKUJĘ posady jako służąca do wszystkiego. — Wiadomość listownie: Długajówna, ul. Kordeckiego Nr. 7, u p. Tiegerów. — 29750

RYSOWNIK piszący odręcznie a precyzyjnie rozmaitym drukiem, poszukuje pracy, najchętniej przy projektach konkursowych. Listy pod „ABC" Admin: Wieku. 29740

PANIENKA intel., sierota, z ukończoną 7-mą klasą poszukuje zajęcia jako bona do dzieci, do pomocy w gospodarstwie i szyciu lub do sklepu. Reflektuje też na wyjazd. Listy do Adm. Wieku pod I. Ż. 29681.

TYSIĄC ZŁ. ofiaruje za pomoc w pozyskaniu trwałej pracy we Lwowie — emeryt. urzędnik. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Rynsraf". 29734

STARSZA kobieta z dobremi świadectwami, poszukuje posady gospodyni na prowincji z pięcio letniem chłopcem. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Chłopiec". 29596.

BUCHALTER — BILANSISTA, kawaler, rz. kat., 31 lat, poszukuje posady. Listy oraz warunki podać pod „Solidny W." Admin. Wieku. 29668.

KRAWCZYNI poszukuje roboty po domach. Listy pod „Robota" do Admin. Wieku. 29659.

NAUKA

UCZELNIA pisania na maszynach, Kurs 5-cio tygodniowy 15 zł. Michalski — Lwów, Sobieskiego 12. 2923

POSZUKUJE zaraz nauczyciela (lki) stenografji polskiej. Szeptyckich 25, II. p., na prawo, od godz. 2-1. 29683

DLA eksternistów zdających w terminie jesiennym maturę seminarjalną repetitorjum przedmiotów pedagogicznych — urządza specjalista profesor seminarjum. Zgłoszenia ulica Tarnowskiego 7, drzwi 5; od 3—4 29302

MATEMATYKI, fizyki — polskiego, niemieckiego — rysunków uczą prof. gimnazjalni. (Egzamina, poprawki). Batorego 34, — czwarte piętro. 29458

UKOŃCZENI konserwatoryści udzielają lekcji gry na skrzypcach i fortepianie. Pasaż Hausmana 3, — drzwi 1, od 5—6. 29748.

RODOWITA WIEDENKA udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa. ul. Polna 7. 29629.

UCZEŃ VII. kl. gimn. — poszukuje lekcji z zakresu klas niższych. Listy pod „Matematyk" do Admin: Wieku. 29665.

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarza gmin miejskich i wiejskich, kasjera i inspektora policji miejskiej. Listy pod „Sekretarz" do Adm. Wieku. — 29722

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji (poprawki, egzaminy, matura) udziela profesor, Antoniego 7, — I. p., od 3—5. 29729.

„MATURA" Lwów, Piekarska 59 a, Kursy Naukowe (zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów) przyjmują wpisy w nowym, wzorowo urządzonym lokalu na kursy: maturyczny, gimnazjalny, seminarjalny, kurs sześcio- i czteroklasowy — gimnazjalny. Prospekty z wykazem pierwszorzędnych profesorów darmo. Zgłoszenia od 11—1, 5—7. 29573.

SZYBKO, tanio wyuczam francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Kościuszki 14, Silber. 29775.

ZGUBY

ZGUBIONE zaświadczenie wojskowe na nazwisko Kirsch Władysław wydane przez P. K. U. Lwów — unieważnia się. 29522

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację uniwersytecką i kolejową na nazwisko Górski Józef. 29676

ZGUBIONE zaświadczenie wojskowe na nazwisko Kazimierz Duszyński wydane przez P. K. U. Lwów — unieważnia się. 29523

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa ruska w r. 1926 na nazwisko Józef Pamo. 29731

Małżeństwa

CHCESZ szybko i dobrze wyjść wyjść zamąż lub się ożenić? Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, — ul. Nowogrodzka 36 — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie osób — pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 3001

Korespondencje

KRAKOWIANKA młoda wdowa „Milutka" odbierze list „Nowa Reklama Lwów Batorego 26, za okazaniem banknotu B. Nr. 3876953. — 29752.

ROZMAITE

DAM obraz za pożyczkę 300 złotych. Listy do Admin. „Obraz". 29761

CHCESZ WIEDZIEĆ CO CIĘ CZEKA? Zajdź do Pasażu Hausmana Nr. 7, II. p., Lwow, gdzie zamieszkał słynny jasnowidzący telepata endotwórca i grafolog, który odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość. Na wszelkie pytania znajduje trafne odpowiedzi, udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Korzystajcie z okazji, bo czas krótki: — przyjmuje codziennie od 9 rano. 29629

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, karamani, kilimy i fabryczne, prędko, tanio artystycznie. Sprzedaż kilimów na raty. Siemianowska, plac Bernardyński 12. 29697.

OFIARY WOJNY I WALORYZACJI organizujcie się bezzwłocznie! Nadchodzi decydująca chwila. — Czytajcie „Gazetę Społeczną"; dwutygodnik Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności, Lwów, Ochronek 1 (numera okazowo wysyłamy bezpłatnie). 29703.

POSZUKUJĘ wspólniczki samodzielnej z współudziałem w pracy — praca biurowa. Oferty do Admin: Wieku pod „Inżynier". — 29711.

PRZEŚLICZNĄ KOTKĘ — tylko w dobre ręce i miłośniczce podaruję. — Szyszkowicz, Żółkiewska 53 parter, od 5 godz. 29631.

POSZUKUJĘ wspólniczkę do modniarstwa z małym kapitałem lub wydzierżawię swoją koncesję. Listy pod „Modystka" do Adm: Wieku. 29735

FUTRA męskie i damskie

wykonuje po najniższych cenach Pracownia kuśnierska **Jakób Nachtwächter, Kopernika 16.** 26 3

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza staranie wykonana u Mandla — Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik". 3010

POSZUKUJĘ spólnika — z gotówką 2.000 zł. celem powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego. Listy pod „Przyszłość l. 23" do Adm. Wieku. 29705

40 MORGÓW ziemi podmiejskiej z budynkami gospodarczemi do wydzierżawienia w Przemyślu — „Winna góra" Zasanie. — 29656

AKUSZERKA samotna — Stasiów, przyjmuje panie. Bartosza Głowackiego 8 — na prawo. 13817

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 26791

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 39 — parter. 28734

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko i tanio. Plac Marjacki 5. 28867

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. 28735

ZEGARMISTRZOWSKIE wykonuje precyzyjnie z gwarancją Mandl, ulica Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik". 3027

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje pań. Dyskrecja. S. G. Leona Sapiehy 85. — 29745

TKACKIE warsztaty, przyrządy, surowce włókniste poleca „Włóknopol", Warszawa, Starościńska 1. — Cenniki bezpłatnie. 2986

POSZUKUJĘ dzierżawy — około 40 morgów dobrej ziemi niedaleko miasta — z budynkami. Wiadomość: S. Złoczów, poste rest. — 29362

PIERWSZORZĘDNA krawczyni damska przyjmuje suknie, płaszcze, kostjumy po niskich cenach. — Launer, Ormiańska 30. — 29765.

TKALNIA, Piekarska 53, wyrabia z starej odzieży, bielizny i pończoch ładne chodniki. Szmatki tnie się w pasy szerokości 2 cm. lekko zeszywać i zwijać w kłębki. 29776.

Kupno-Sprzedaż

PREZERWATYWY francuskie, tuzin trzy złotych — zajmujący cennik i dwa wzory pięćdziesiąt groszy znaczkami; wysyłka dyskretna. Perfumerja S. Federa **Lwów, Sykstuska 7.** 2976

DOM nowy z parcelą budowlaną do sprzedania lub wydzierżawienia. Gródek Jagiellońskí, — Lwowskie przedmieście, Olejniewiczowa. 29604

KASĘ ogniotrwałą kupię. Michaliszyn, Pijarów 42. — 29760

PARCELE budowlane w Zboiskach od 100 sążni kw. na dogodnych warunkach sprzedam. Wyjaśnień udziela na folwarku w Zboiskach Pietrasiewicz. — Zgłoszenia u właściciela, Lwów. Pasaż Mikolascha, II. p. 29486

KAMIENICA piątrowa, — cała podpiwniczona, z dużem podwórzem i wolnym mieszkaniem do sprzedania bez pośredników. — Wiadomość: Pryma Marja Zniesienio Nowe Nr. 332 — koło piekarni Sochackiego. 29550

ZIMNA WODA — parcelę ćwierć morgowa, 400 kroków od stacji, na raty — sprzedam. Listy do Adm. Wieku pod „Półtora". 28916

AUTO 4 osobowe nowoczesne, stan doskonały, sprzedam za 500 dolarów. Zgłoszenia od 18—23. sierpnia, godz. 1—5, garaż, Zielona 59, Krupa. 29707

Dolarówki

do ciągnienia 1. września już sprzedajemy. — Gł. wygrana 40 tysięcy dolarów. Cena aż do odwołania 60 zł. — Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika). 29733

DLA CHOREGO wózek na gumach prawie nowy do sprzedania. Wiadomość ul. Podlewskiego 6/1. 29614.

PŁASZCZE damskie jesienne, okazyjnie sprzedam. Antoniego 7. I. p. prawo. 29762

SPRZEDAM dwie większe wiertarki (Bohrmaszyny) oraz miech 2-cylindrowy. Wiad. Krótka 6. 29766

SPRZEDAM modną sypialnię. Oglądać od 4 do 5 Tarnowskiego 10, I. p., — oficyny. 29723.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17. 29653

AUTO sześcio osobowe po remoncie sprzedam za 300 dolarów. Bilińskich 72. — 29741

PO 7 ZŁ. PRZERABIA KOŁDRY, MATERACE

K. SKIBIŃSKI, LWÓW KOPERNIKA 4

tylko naprzeciw Szkowrona. 29724

NA RATY! Łóżka kuchenne 13 zł., łóżka skrzynkowe tapicerowane 40 zł., — łóżka siatkowe 35 zł., łóżka dziecięce białe lakierowane 35 zł., wkłady sprężynowe, druciane, polecа Wytwórnia ZAKS, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 29692

DOM — willę sprzedam. Wolne pięć pokoi, przynależytości, ogródek, słońce. Przystanek trójki. Świętokrzyska 5, popołudniu. — 29517

GUMY hygieniczne francuskie tuzin 3 zł. „Chirurgia". Jagiellońska 15. Lwów 2757

Uwaga! Uszanujcie drogie UBRANIA **za tanie pieniądze. — Za bezcen**

PŁASZCZE ROBOTNICZE

dla wszystkich zawodów. — **Silne! Trwałe! Tanie!** Stanowczo bez konkurencji — tylko **Żółkiewska 45, II p.** 29334

FORTEPIAN krótki, czarny, wiedeński, płyta metulowa, sprzedam. Łyczakowska 57, podwórze, I. p. Bazylewicz. 29673

PIES piętnasto miesięczny rasy doberman z wilkiem okazyjnie do sprzedania. Właść. realn. Terejarska Nr. 10 (boczna Kleparowskiej). 29557.

GABLOTKA mahoniowa — czworoboczna. — oszklona czeskiem szkłem, nadająca się na „Targi Wschodnie" do sprzedania. Wiadomość Halicka 19 u dozorcy — 29451

JAMNIKI wysoko rasowe natychmiast sprzedam. Ul. Mikołaja 5, Witoszyńska. 29642

5 zł. **CZYTAJ I PODZIWIAJ!** 5 zł.

Cały komplet biżuterji modnej — 1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para kolczyków tylko u **Gutermana,** Sykstuska 14. Wysyłkę na prow. uskutecznia się odwr. 5 zł.

PARCELE budowlane 100 sążniowe na Zboiskach — tanio do nabycia. Adwokat Morawiecki, ulica Bourlarda 4. 29524

TANIO! Pończochy, bieliznę męską, krawaty francuskie i kosmetyki sprzedaje Nachi, plac Gołuchowskich 11. Żądaj kuponu. — 29725

WANNY trwałe kąpielowe 28 zł., gdzieindziej te same 40 zł. poleca własnego wyrobu Wojciech Zając Ossolińskich 14. Telefon 40—32. Roboty dachowe, krycie i malowanie wykonuje w ratach. 2922

STÓŁ dębowy, sześć krzeseł do nabycia. Nabielaka Nr. 21, parter. 29706.

MEBLE NA RATY!

Znana firma **Münzer, Rejtana 4** poleca: Sypialnie, jadalnie, salony i urządzenia biurowe. 3008

NA STARYM Zniesieniu, 10 min. od tramwaju, do sprzedania 3 domy murowane wraz z parcelą, nadające się pod budowę fabryki. Wiadomość: Polna 3 Koszekowej, od 2—4. 29755.

MEBLE lekarskie (stół operacyjny, szafka, umywalnia) kupię. Dr. Czyżewski, Głowińskiego 8. 29754

SPRZEDAM patefon najnowszy bardzo tanio z płytami. Wiadomość Zakład kąpielowy, Brzuchowice. — 29738.

TOWARY bławatne i wełniane za bezcen można nabyć w „Halickim magazynie nowości" Lwów, Halicka 15. Wielka posezonowa sprzedaż. 29734

SUKNIE BLUZKI, TRYKOTAŻE, BIELIZNĘ, PONCZOCHY i t. p. poleca najtaniej nowo otworzony Magazyn **„GOLF“, Kilińskiego 1.** 2961

LOKALE

POSZUKUJĘ 3 pokoi ew. umeblowanych od zaraz — w śródmieściu. Listy pod „Express“ do Administr: Wieku. 29663

DAM roczny czynsz za 3 pokoje z kuchnią z komfortem zaraz. Listy pod „400 del.“ do Administr. Wieku. 29639

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje 2 pokoje z kuchnią z komfortem — za dwuletnim wysokim czynszem. Listy do Administr. Wieku pod „Dyskrecja“. 29537

WYNAJMĘ umeblowany pokój z użyciem kuchni — lub bez, pokój frontowy — słoneczny (na 3 lub 4 osób). Listy pod „Kuchnia“ do Adm. Wieku. 9337

ZA POKÓJ I KUCHNIĘ przy linji tramwaj. zapłace do 80 zł. Listy do Adm Wieku pod „222“. 9336

INŻYNIER poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego — z pełnym komfortem, na warunkach wedle umowy. Zgłoszenia: Zielona 53 — parter, Inż. S., od 2—4 popoł. 29467

Najważniejsza rzecz przy locie nad Oceanem

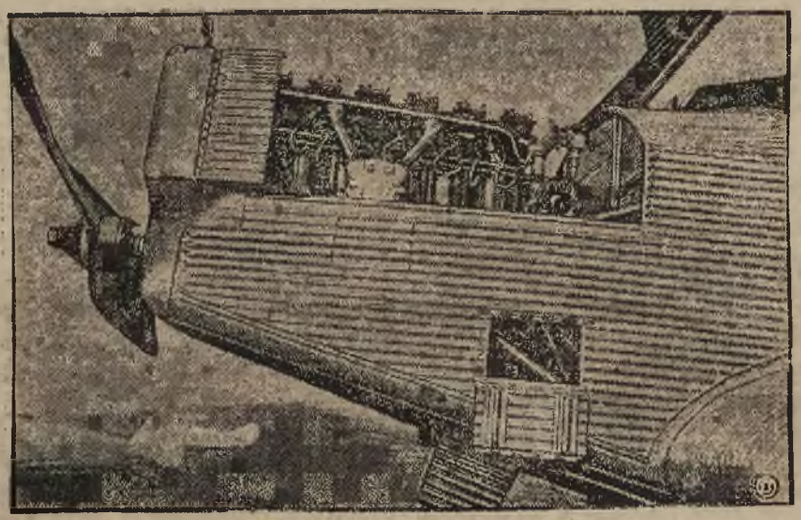

Najważniejszą rzeczą przy locie nad Oceanem jest motor samolotu. — Rycina nasza przedstawia taki motor, ważący tylko 350 kilogramów.

W BRZUCHOWICACH — w ślicznem położeniu obok stacji, zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, weranda, z umeblowaniem. Tylko dla chrześcijan. Bardzo tanio. Wiadomość: Rutowskiego 1, mezanin „Przemysł żelazny“. 29576

PRZYJMĘ 2 panienki — z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. Wiadomość: Anczewskich l. 7 — II. p., drzwi na lewo. — 29541

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub bez mebli, z osobnem wejściem. Listy pod „Urzędnik bankowy B“ do Adm. Wieku. 29521

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, zgadzam się na wszelkie warunki. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Konduktor“. 29508

SOLIDNY urzędnik poszukuje pokoju kawalerskiego umeblowanego z osobnem wejściem, obsługą, blisko tramwaju do 60 zł. — Z braku czasu zgłoszenia z warunkami do Admin: Wieku pod „Czystość“. — 29401

BIURO i Składnica w śródmieściu od 1/9 br. do wynajęcia. Listy do Admin: Wieku pod „Nr. 1719“. — 29466

2 47

MOTORY-DIESLA
ropne, benzynowe, elektryczne, turbiny, tokarki, wiertarki, strugarki, gatry, pompy, kompresory, maszyny młyńskie, łożyska kulkowe, oraz inne maszyny na spłaty poleca 2815
„PILOT“
Lwów, ul. Batorego 4. — Tel. 179.

816

zł. 6·60 ZEGARKI zł. 6·60 2910
ancre szwajcarski z gwarancją tylko u
B. Grünberga Sykstuska 4

OSTRZEŻENIE. 29746
Zarząd Okręgu „BRATNIA POMOC“ Zw. Leg. Pol. we Lwowie, zawiadamia Urzędy państw., samorządowe, P. T. Kupców, Przemysłowców i osoby prywatne, że p. MIGIELSKI FRANCISZEK, ur. w Żurawicy, powiat Przemyśl, niema prawa występowania w naszem imieniu i unieważnia się tem samem wydane mu poświadczenie L. 225-27-B. P. ex 18-IV 927 i upoważnienie L. 108-27-B. P. ex 927.
Zarząd Okręgu Bratniej Pomocy we Lwowie.

KOMPLETNIE URZĄDZONA 3031
FABRYKA PILNIKÓW W GDAŃSKU
z 4-oma młotami, 14-oma rębarkami (Haumasch) i niezbędnemi maszynami pomocniczemi na dobrych warunkach — do sprzedania. Obecny właściciel pozostanie ewentualnie jako udziałowiec.
Oscar Claassen, — Zoppot, Annenstrasse 6. (Freistaat Dancing). —

NA RATY! ZA GOTÓWKĘ!
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapy i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry, wózki dziecinne i t. p. — poleca najtaniej 2920
E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.

„MAJA“ nowootworzony magazyn pończoch i trykotaży
ul. PIŁSUDSKIEGO (Pańska) 27. :: Ceny konkurencyjne. 29732

TYLKO zamawiać u wytwórcy, gdzie taniej **o 40 prc.** napisy, tablice lane z różnego metalu emaljowane i sztancowane, wykonuje gustownie i tanio 2107II
Henryk Szapira, Lwów, Sykstuska 10.

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!! Naprawiam biżuterję od 50 gr. złote i srebr.
K. TURLIK, ZŁOTNIK Rutowskiego 7,
NAPRZECIW KATEDRY. 2789

FUTRA damskie, męskie, oraz wszelkie inne roboty kuśnierskie przyjmuje długoletnia firma kuśnierska **Ch. Nachtwächter**
Uwaga! SYKSTUSKA 10. 2820 Uwaga!

Meble na raty i za gotówkę bez podwyższania cen, oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w **„BÜROTEUM“ Leona Sapiehy 34, tel. 15-01.** 2948

PO ANGIELSKU NAUCZYSZ SIĘ
w krótkim czasie u **HARRY GMEN'A,** Lwów, ul. Rutowskiego 16. — Cena kursu trwającego 4 do 6 miesięcy, wynosi 3 razy tygodniowo 7 zł. miesięcznie. — Zgłoś się natychmiast. 3026

POLSKA LINJA LOTNICZA
AEROLOT S. A.
Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary. Komu więc zależy na zwiększeniu obrotu, kto chce zdobyć kljentelę przez szybkie wykonanie dostawy (bo przecież towar wczoraj zamówiony **listem lotniczym** może być już jutro sprzedany w składzie zamawiającego), ten korzysta z poczty lotniczej, z lotniczych przewozów towarowych.
Informujcie się: 9253
Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.
Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.
Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.
Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.
Wiedeń, Tegetthoffstr. 7. Telef. 78-3-94.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka Wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“. Lwów, ul. Sokoła l. 4.